Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu" w Krakowie: miesię... kor. 2·—. Za odn... mieszkania dopł... 40 hal miesię...

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rog...

REDAKTOR NACZELNY: Dr ANTONI BEAUPRÉ

Wydanie poranne

...Narodu... 2·70 W pa... mieszkiem kw... koron. W ...państwach kwart... koron 12·—

...pojedynczy w mie... 10 h., na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal

Nr. 258 — **Kraków, Wtorek dnia 19 Września 1905 r.** — **Rok XIII.**

Śląskie fermenty.

Wojujący pangermanizm podniósł znowu głowę na Śląsku, tym klasycznym kraju panowania niesprawiedliwości, gdzie garść żydów i wszechniemców teroryzuje całą prowincję, i nie dopuszcza do przyznania Polakom praw zagwarantowanych przez konstytucją.

Pamiętną jest walka prowadzona przez tyle lat przez te awanturnicze żywioły przeciwko polskiemu gimnazjum, a gdy wreszcie polska szkoła średnia weszła w życie i ustalenie jej jest możliwem, hakatyzm śląski rzucił się z równą zaciekłością na polskie seminarjum.

Znaną jest historja tego zakładu. Jeszcze przed rokiem istniała na Śląsku ta anomalja, że jakkolwiek językiem wykładowym ogromnej większości szkół ludowych księstwa cieszyńskiego jest język polski, zakład kształcący nauczycieli dla tych szkół był czysto niemieckim.... Dopiero wprowadzenie polskich paralelek umożliwiło polskim nauczycielom kształcenie się w rodzinnym języku. Było to tak naturalne i tak wskazane względami pedagogicznymi, że nikt nie oczekiwał, aby polskie paralelki mogły natrafić na opozycję. Tymczasem właśnie przeciwko nim obróciła się całość niemiecka. Nie mogąc zniszczyć gimnazjum, postanowili przynajmniej seminarjum zniweczyć. Niemcy bali się prawdopodobnie, że ich zakład w gruncie rzeczy nie potrzebny, upadnie po odejściu polskich uczniów. Potrzeba pamiętać, że ludność wschodniego Śląska jest w ¾ polska, a Niemcy prawie wyłącznie bogaci kupcy, przemysłowcy i urzędnicy, wcale nie posyłają swoich dzieci do seminarjum, otwierającego zbyt małą karjerę na przyszłość. Seminarjum niemieckie istniało tylko dzięki Polakom, którzy doń uczęszczali, i niemieckiej młodzieży ściąganej do Cieszyna sztucznemi sposobami z poza Śląska.

Oprócz tego, Niemcy cieszyńscy, w żaden sposób nie chcą dopuścić do powiększenia liczby polskiej inteligencji w Cieszynie, gdyż toby podkopało żydowsko-niemiecką hegemonję w starożytnej piastowskiej stolicy. Są to wszystko pobudki zbyt błahe i zbyt jednostronne, aby mogły zaważyć na szali postanowień rządu.

Seminarjum nauczycielskie polskie na Śląsku jest kulturalną potrzebą Polaków, i należy się im w myśl ustaw zasadniczych. Nigdzie też indziej nie może być umieszczone równie wygodnie jak w Cieszynie, mieście na pół polskiem, otoczonem zewsząd zwartą masą wiejskiej polskiej ludności, która przedewszystkiem z seminarjum korzysta. Usiłowania zatem, aby polski zakład wyrzucić gdzieś do jakiegoś zapadłego kąta, są tylko objawem bezczelnych uroszczeń żydowsko-niemieckiego hakatyzmu, zwróconego zarówno przeciwko Polakom jak przeciwko Austrji.

Przy tej sposobności chcemy zwrócić słów kilka do naszych czeskich pobratymców.

W walce o prawa narodowe, prowadzonej na Śląsku przez Polaków i Czechów, ci ostatni znajdują się w daleko korzystniejszem położeniu, mają tam bowiem liczny zastęp niezawisłej inteligencji, — ale rzecz dziwna! zamiast zwrócić swoje usiłowania na Śląsk wschodni (opawski) który obejmuje rozległą etnograficzną wyspę czeską, — nasi pobratymcy pracują przedewszystkiem nad czechizowaniem polskiego ludu na Śląsku cieszyńskim... Ta polityka obala wszystkie tradycje polsko-czeskie, a korzyść z niej odnoszą tylko Niemcy. Już nie jednokrotnie prasa polska zwracała uwagę Czechów na krzywdy, jakie wyrządzają Polakom śląskim i na szkody, jakie stąd ponosi sprawa równouprawnienia narodowego. Zdaje się jednak, że kierownicy ruchu czeskiego na Śląsku, są głusi na głosy przestrogi i rozsądku, a ich.. dziwaczny szowinizm nie ustępuje niemal niemieckiemu. Koniecznie zatem potrzeba, aby rozważni i mądrzy przewodnicy narodu czeskiego, w których szczerą życzliwość dla Polaków nie przestajemy wierzyć, — zwrócili uwagę tych prowincjonalnych agitatorów ogarniętych manją wielkości, że wielkie ogólne interesy, które narażają na szwank swem postępowaniem, są nierównie więcej warte dla ogółu czeskiego niż zdobycie na Polakach paru szkół śląskich.

Stosunki narodowe na Węgrzech.

Wyniki spisu ludności w 1890 r. i w 1900 r. — Wzrost madziarszczyzny. — Spadek liczbowy innych narodowości. — Jak władze węgierskie obliczają narodowość obywateli.

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Mam pod ręką obliczenia statystyczne, tyczące narodowości na Węgrzech.

Ogłosił je w roku przeszłym dziennik katolicki bardzo poważny *Koelnische Volkszeitung.* Dzisiaj po wywieszeniu przez ministrów Fejervarego i Kristoffego sztandaru powszechnego, tajnego głosowania — te obliczenia są bardzo aktualne.

Na Węgrzech bez Kroacji i Slawonji w 1890 r. było 46·65 proc. Madziarów; 13·62 proc. Niemców; 13·52 proc. Słowaków; 17·5 proc. Rumunów; 2·57 proc. Rusinów; 4·6 proc. Serbów i Kroatów; 1·54 proc. innych narodowości. W dziesięć lat później, w 1900 roku liczba Madziarów wzrosła do 51·4 proc. Wszystkie inne narodowości stopniały: 11·9 proc. Słowaków; 11·8 proc. Niemców; 16·7 proc. Rumunów; 2·5 proc. Rusinów; 3·7 proc. Serbów i Kroatów; 2 proc. innych narodowości.

Łatwo pojąć, iż owa przewaga liczbowa Madziarów istnieje na papierze. Tabele, używane na Węgrzech podczas spisu ludności, nie mają rubryki: »język ojczysty«. Tak samo, jak w Austrji. Władze austrjackie zadawalniają się rubryką: »język potoczny«. *(Umgangssprache).* Według tego »języka potocznego« rozstrzygają o narodowości.

Władze węgierskie są jeszcze dowcipniejsze; Wprowadziły bowiem rubrykę: »Jakiego języka najchętniej pan używa?« (Biada urzędnikowi, biada oficjalistom w służbie państwowej, gdyby tym językiem nie był madziarski.) Potem zaś owa norma, ów język, »najchętniej używany«, służy do oznaczenia narodowości.

Politycy madziarscy znają owe tajniki statystyki państwowej węgierskiej. Musieli zatem hasło o głosowaniu powszechnem uważać za cios, godzący na przewagę polityczną Madziarów w krajach św. Stefana.

Budżety nie załatwiane.

Budżet na 1906 rok. — Jego różnica z budżetami poprzednimi. — Wzrost wydatków. — Od 1897 roku załatwiono tylko jeden budżet parlamentarnie. — Dlaczego cierpi z tego powodu głównie Galicja?

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Na pierwszem posiedzeniu Izby poselskiej w dniu 26 września minister skarbu przedłoży projekt budżetu na 1906 rok.

Wszystkie ministerja pracowały pośpiesznie, by umożliwić tak wczesne wniesienie budżetu. Budżet na rok przyszły nie będzie się w zasadniczych rysach różnił zbytnio od budżetów z lat poprzednich.

Budżet na rok 1904 wynosił 1,737.509,991 koron dochodu i 1,734.771,290 koron wydatków. Nie mam pod ręką dokładnej cyfry dochodów i wydatków, przewidywanych na 1905 rok. Będą one przecież wyższe od poprzednich liczb o 30 - 40 miljonów koron. Tak samo i budżet przewidywany na 1906 rok będzie wyższym mniej więcej o podobną sumę od budżetu na rok bieżący.

Wzrost wydatków ujawnia się podobno w dziedzinie dróg żelaznych, oraz poczt i telegrafów. Także i ministerjum rolnictwa otrzyma wyższe kredyty na cele podniesienia kultury rolniczej.

Trzeba też od 1906 roku poczynając, płacić już większe sumy na oprocentowanie i umorzenie długów państwowych. Setki miljony, zaciągnięte na nakłady kolejowe, wymagają teraz oprocentowania i umorzenia.

Z stanowiska interesów polskich musimy wymagać, by raz wreszcie zerwano z metodą niezałatwiania budżetów. Pamiętajmy, iż od 1897 r. tylko raz jeden załatwiono parlamentarnie cały budżet. Był to budżet na 1902 rok. Izba poselska uchwaliła go 154 głosami przeciwko 114 głosom dopiero 23 maja 1902 roku.

Budżety na 1903 i na 1904 r. załatwił dr Koerber z pomocą półrocznych prowizorjów, ogłoszonych na podstawie § 14. Jeszcze i budżet na pierwszą połowę 1905 roku, do 30 czerwca włącznie ogłosił dr Koerber w dniu 30 grudnia 1904 r. na podstawie § 14.

Dopiero prowizorjum budżetowe od 1 lipca do 31 grudnia 1905 r. załatwiła Rada państwa pośpiesznie w ciągu kilku posiedzeń pod koniec czerwca.

I rząd i prezes komisji budżetowej, dr Kathrein, przeciągali obrady nad zwykłym budżetem w komisji. Bali się, że z racji głosowania w kwestjach, drażliwych pod względem narodowym, dojdzie do rozbicia parlamentu. — To prawda! Skutkiem takiej metody zwlekania Izba poselska przecież wyrzeka się najcenniejszego prawa: kontroli nad działalnością administracji politycznej i skarbowej. Najwięcej cierpi z tego powodu Galicja, po macoszemu traktowana od dawna w budżetach państwowych. Posłowie polscy tylko podczas dyskusji budżetowej w komi-

sji i w pełnej Izbie mogą wywalczać — na przyszłość — podniesienie dotacji na szkoły, na komunikacje pocztowe, telegraficzne i telefoniczne, na nowe sądy, na ulepszenia rolnicze. Bez takich dotacji nie może się — mimo pracy społeczeństwa — podnosić kultura kraju.

Parlamentarne załatwianie budżetu jest przedewszystkiem interesem politycznym polskim.

Autonomja Królestwa Polskiego w prasie rosyjskiej.

Znany działacz rosyjski, zajmujący się bardzo gorąco sprawami polskiemi, p. L. Pantielejew zamieścił w ostatnim numerze petersburskiej *Rusi* list otwarty do prof. Zdziechowskiego w sprawie autonomji Królestwa Pol. Odpowiadając na ostatni list prof. Zdziechowskiego (zamieszczony w *Rasswietie* i streszczony w jednym z poprzednich numerów *Głosu Narodu)* p. Pantielejew zwraca tam uwagę na »odgłos sceptycyzmu, szeroko rozprzestrzenionego wśród Polaków co do faktycznego znaczenia sympatji, jakie w ostatnich czasach nieraz okazywano Polakom z różnych kół rosyjskiej partji konstytucyjnej«. P Pantielejew wytknął sobie za cel w ogłoszonym liście przekonać społeczeństwo rosyjskie, że pesymizm Polaków nie jest bezpodstawny.

P. Pantielejew zaznacza, że w sferach społeczeństwa rosyjskiego, przeciwnych polityce urzędowej można zauważyć dwa kierunki. Jedni nie zgadzając się na system ucisku narodowościowego i rusyfikacji, sądzą, że dla zapewnienia każdemu narodowi swobodnego rozwoju kulturalnego i zachowania jego właściwości narodowych wystarczą jednakowe prawa dla wszystkich obywateli państwa, tolerancja religijna, swoboda słowa i druku itp. Inni pojmując, że niepodobna do narodów, tak zasadniczo różniących się od rdzennej Rosji, stosować jednakowych szablonów zarządu państwowego, zgadzają się na przyznanie »kresom« autonomji.

Ale i ta druga opinja nie jest wolną od dawnych uprzedzeń. P. Pantielejew rozpatruje dwa projekty autonomji, wypracowane przez poważne sfery społeczeństwa rosyjskiego. Jeden z tych projektów proponuje autonomję w bardzo zamaskowanej formie. Poszczególne instytucje samorządu miejscowego, wstępowałyby w związki dla wspólnego rozstrzygania spraw dotyczących całego kraju, zaś ziemstwa gubernjalne tworzyłyby jeden związek autonomiczny dla Królestwa.

Zauważywszy, że takie rozstrzygnięcie sprawy jest niedostateczne i że rozszerzenie samorządu miejscowego, który może być w każdej chwili odebrany przez władze centralne, nie zastąpi autonomji, p. Pantielejew przechodzi do drugiego projektu, który sprawę autonomji stawia zupełnie jasno w dwóch następujących punktach:

«a) Poszczególnym terytorjom Rosji, wyróżniającym się ze względu na swe kulturalne i historyczne warunki, powinna być przyznaną autonomja z zachowaniem przedstawicielstwa w ogólno państwowym parlamencie.

«b) Zakres autonomji powinien być ustanowiony przez parlament państwowy w porozumieniu z danym krajem. Po ustanowieniu tego zakresu żadne zmiany nie mogą być wprowadzone przez państwową instytucję ustawodawczą bez zgody odnośnego zebrania autonomicznego».

«Po takiem śmiałem i szerokiem postawieniu kwestji — pisze p. Pantielejew — tem bardziej musi wywołać zdumienie punkt następny, a zarazem i ostatni, który brzmi:

„c) Za zasadę układu powinno być przyjęte uznanie praw narodowości na kulturalne samokreślenie oraz prawo miejscowego ustawodawstwa, przy pozostawieniu w mocy ogólno państwowych praw i zachowaniu ogólno państwowych instytucji sądowych i administracyjnych z użyciem w nich języka miejscowego».

P. Pantielejew dalej wykazuje, że zastrzeżenie o «zachowaniu ogólno państwowych instytucji sądowych i administracyjnych» sprowadza szumnie nazwaną w projekcie «autonomję“, do zakresu bardzo skromnego, do rodzaju ziemstw, które również mogą wydawać obowiązujące postanowienia. Niepodobna bowiem mówić o autonomji w ścisłem znaczeniu tego słowa, gdy sądownictwo i cała administracja miejscowa ma pozostać nadal w rękach rządu centralnego.

W ten sposób i drugi projekt autonomji, który wyszedł, jak zaznacza autor listu, z „wybitnej grupy rosyjskich działaczy społecznych», nie może zadowolnić nikogo, a tembardziej Polaków, których żądania na tym punkcie są ściśle określone i sformułowane. To też nic dziwnego, że nawet stanowisko przychylnych nam rosyjskich kół konstytucyjnych, które układają tego rodzaju projekty autonomiczne, nie może nastrajać Polaków zbyt optymistycznie, jak to słusznie konstatuje p. Pantielejew w swym liście do prof. Zdziechowskiego.

Statystyka zabójstw politycznych.

— „**Birż Wied.**“ przytaczają statystykę zabójstw politycznych.

W ciągu kwietnia i maja dokonano zamachów na 116 przedstawicieli władz różnych stopni, przyczem w 12 wypadkach zamachy się nie udały, 42 osoby zabito na miejscu, 62 zaś ciężko raniono. Prócz tego przy omawianych zamachach, szczególniej dokonywanych za pomocą bomb, poniosły szwanki i osoby prywatne. Z poszczególnych miast przypada zamachów: na Warszawę —13, Łódź—9, Rygę i Petersburg — po 7; Tyflis, Białystok i Baku — po 6, Dźwińsk — 5, Jekaterynosław — 4, Berdyczów, Mitawę, Narew, Kowarsk (gub. kowieńska) i Aleksandropol — po 3; Mińsk, Kijów, Nizny Nowgorod, Rostow nad Donem, Sewastopol, powiaty: goryjski i szuszyński — po 2, i po 1-ym zamachu: na Siedlce, Aleksandrowsk, Kowno, Żytomierz, Czytę, Pińsk, Brześć Litewski, Ufę, Wiatkę, Kazań, Ałatyr, Mozyr, Moskwę, Tomsk, Tambów i Władykaukaz. Z przedstawicieli władz, które padły ofiarą zamachów, **Birż. Wied.** utworzyły następującą tablicę statystyczną:

	zab.	ran.	zam.nieud.
Gubernatorowie	1	1	—
Policmajstrowie i ich pomocnicy	—	4	—
Naczelnicy wydziału ochrony	1	1	—
Oficerowie żandarmerji	2	—	—
Komisarze policji i ich pomocnicy	2	9	4
Rewirowi i urzędnicy policyjni	4	11	3
Pomocnicy naczelników powiatów	—	2	—
Rewirowi	10	11	3
Żandarmi i ajenci policji tajnej	6	2	—
Strażnicy, patrole itd.	6	7	—
Kozacy	4	3	—
Fabrykanci, zarządzający itd.	2	8	—
Różne osoby urzędowe	4	3	2

Wymienione cyfry dotyczą osób, które padły ofiarą
Brazza. Urodzony w roku 1852 w Rio de Janeiro, Braz-
lub ranieni podczas rozruchów, nie są tu brani w rachubę.

ZE ŚWIATA

Pomnik cesarzowej Elżbiety w Franzensbadzie, odsłonięto w niedzielę przedpołudniem. W uroczystości wzięły udział tłumy publiczności z miasta i okolicy i arcyks. Franciszek Ferdynand, którego ludność owacyjnie witała.

* * *

Studenci z Galicji na Węgrzech. (Tel. Bawiący w Budapeszcie studenci uniwersytetów z Galicji, urządzili w niedzielę wycieczkę do Debreczyna, gdzie ich serdecznie przyjęto. Około 15.000 ludzi zebrało się w pobliżu dworca na ich powitanie, na dworcu witał przybywających radca magistratu Ola. — Wśród dźwięków muzyki ruszono w pochodzie do miasta. Wieczór odbyło się w teatrze uroczyste przedstawienie.

* * *

— **Piotr hr. Savorgnan de Brazza.** Z Dakaru, w Senegambji francuskiej, donoszą do pism francuskich, że zmarł tam słynny podróżnik, Piotr hr. Savorgnan de Brazza. Urodzony w roku 1852 w Rio de Janeiro, Braz-

WINA I POKUTA

104 (Ciąg dalszy).

— Ależ ten podstęp jest niemożliwym! — krzyknąłem nakoniec. — Widziałem przecie w Saint Gundolp Lane listy, kreślone ręką Henryka Dunbara, począwszy od sierpnia zeszłego roku.

— Wszystko to być może, — odpowiedział spokojnie ajent. — Badałem historję Józefa Vilmota równocześnie z opisem szczegółów zabójstwa. Człowiek ten był skazany na trzydziestoletnie wygnanie na wyspę Norfolk za fałszerstwo. Do podrobienia różnego rodzaju pisma był on jednym z najzdolniejszych z tych wszystkich, jacy kiedykolwiek siedzieli na ławie oskarżonych w Old Bailey. Uważano go za najodważniejszego oszusta; za łotra zręcznego i śmiałego. Ale mimo to, miał pewne przymioty. — Na wyspie Norfolk pracował z takim zapałem, tak się dobrze prowadził, że ułaskawiono go, nim odbył połowę kary. Powrócił do Anglji, widziano go w Londynie i posądzono o udział w różnych przestępstwach, jak naprzykład o podrabianie kwitów i fałszowanie pieniędzy; nie można jednak było mu dowieść tego. Być może, iż chciał żyć uczciwie, ale nie mógł znaleźć do tego środków. Ciążyło nad nim piętno szubienicy — i jeżeli spotkał sposobność, to usunięto ją przed nim pierwej, nim mógł dowieść szczerości swojej pozornej skruchy. Oto jego historja i wielu jemu podobnych.

I tego to człowieka Małgorzata była córką!... Na tę myśl niewypowiedziany smutek mnie ogarnął. Teraz wszystko zrozumiałem. Szlachetna dziewczyna wolała poświęcić nastręczające się jej szczęście i spokój życia, niż splamić nazwisko męża zbrodniami ojca. Wyraźnie to widziałem teraz. Ukazała mi się blada twarz, skamieniała cierpieniem niewypowiedzianem, jej oczy nieruchome i jakby szklane. Wyobraziłem sobie okropność sceny w Maudesley Abbey, gdy ojciec i córka spotkali się oko w oko i gdy Małgorzata odkryła dlaczego zabójca z takim uporem jej unikał.

Tajemnica, tłómacząca mi powód, dla którego moja narzeczona zerwała ze mną, została wyjaśnioną; ale to, czegom się dowiedział, było tak straszne, że żałowałem dawniejszej mojej niewiadomości i niepewności. Czyż nie lepiej było dla mnie, gdyby Małgorzata swobodnie poszła za swą fantazją i spełniła szczytne swe poświęcenie? Czyż nie lepiej było pozostawić tajemnicę zabójstwa w ukryciu przed wszystkimi, wyjąwszy przed strasznym mścicielem, którego ręka dosięgnie grzesznika w najgłębszej jego kryjówce i ściga go aż do grobu? Wszakże byłoby tak lepiej.

Nie! Moje własne serce powiedziało mi, że tak mniemać było fałszem i podłością. Dopóki istnieć będą stosunki człowieka z człowiekiem, dopóki istnieć będzie prawo na obronę słabych, a kara na złych, biegu sprawiedliwości nie powinny wstrzymywać względy osobiste.

Ponieważ ojciec Małgorzaty popełnił tę okropną zbrodnię, powinien więc uledz karze, choćby złamane serce niewinnej jego córki poświęcone być musiało za ten niecny postępek. Jeżeli przez dziwny fatalizm, ja, kochający ją tak czule, sam przyśpieszyłem fatalną chwilę, to byłem tylko ślepem narzędziem w ręku Opatrzności i nie powinienem żałować wykrycia prawdy.

Jedną jeszcze rzecz powinienem zrobić. Swiat odwróci się zapewne od córki zbrodniarza, ale ja, którym ją widział przechodzącą przez ogniowe próby boleści, wiedziałem, jaki skarb zsyłało mi niebo w tej kobiecie, której nazwisko miało pozostać na zawsze okryte hańbą u poczciwych ludzi. I nie cofnąłem się przed okropnością jej położenia. Ponieważ na moje nieszczęście przyłożyłem się do nieszczęścia, jakie ją dotknęło, obowiązkiem moim będzie uczynić ją spokojną i szczęśliwą w przyszłości.

A Małgorzata? czyż przystanie, aby zostać moją żoną, gdy się dowie, żem spowodował wykrycie zbrodni jej ojca?

Ta myśl dręczyła mnie, gdym siedział naprzeciw ajenta policyjnego, zajadającego z dobrym apetytem wyborny obiad; wyraz tryumfu rozlany na jego twarzy był dla mnie nieznośny.

Powodzenie upaja. Nie było więc nic dziwnego, że p. Carter był zadowolony z rozjaśnienia tajemnicy w sposób, którego ani przypuszczali jego koledzy. Dopókim wierzył, że wina jest po stronie Dunbara, dopóty bez żadnej przykrości popierałem sprawę przedsięwziętą. Dziwiłem się nieraz sam sobie, żem brał udział w zapale ajenta podczas tego polowania na człowieka. Lecz teraz, kiedym wiedział, jaki wstyd, i cierpienie sprawi koniecznie nasze odkrycie kobiecie ukochanej, serce mi się ściskało i nienawidziłem tego Cartera za jego radość tryumfalną.

— Wszakże pan nic przeciw temu mieć nie będzie, gdybyśmy pojechali pociągiem pośpiesznym, nieprawdaż, p. Austin? — zapytał mnie nagle ajent.

— To mi zupełnie obojętne. Dlaczego pan się pytasz o to?

— Bo opuszczę Winchester pośpiesznym pociągiem dziś wieczór.

— Dlaczegóż to?

— Aby, jak tylko będzie można najprędzej, przybyć do Maudesley-Abbey, gdzie będę miał honor przyaresztować Józefa Vilmota.

— Tak prędko!

Zadrżałem, myśląc o szybkiem działaniu sprawiedliwości, gdy tylko zbrodnia jest odkryta.

— A cóż to będzie, jeżeli pan się mylisz?... Co to będzie, jeżeli Józef Vilmot jest ofiarą, a nie mordercą?

— W takim razie, uznam swój błąd. Jeżeli człowiek z Maudesley-Abbey jest rzeczywiście Henrykiem Dunbarem, to nie zbraknie osób, mogących zaświadczyć jego tożsamość.

za kształcił się w kolegjum jezuickiem w Paryżu oraz w szkole marynarki w Breście, poczem wstąpił do marynarki francuskiej i udał się do Senegambji. Zasłynął niebawem podróżą, w której zbadał rzekę Ogove i dorzecze Kongo. Po powrocie do Europy, otrzymał od rządu francuskiego 2 milj. fr. na rozprzestrzenienie wpływu francuskiego w tamtych okolicach. Udał się więc powtórnie w r. 1879 do Afryki zachodniej, założył stację Franceviller i dotarł do Stanley Pool, gdzie król Makoko odstąpił mu obszar na założenie stacji Brazzaville. W r. 1880 założył trzecią stację, Poste de l'Alima, a w r. 1882 wrócił do Francji. W r. 1883, otrzymawszy powtórnie znaczny zasiłek rządowy, zakładał w dalszym ciągu posterunki francuskie w dorzeczu Kongo, a w r. 1888 mianowano go gubernatorem jeneralnym Konga francuskiego. W r. 1891 kierował wyprawą do rzeki Sangha. Francuzi tracą w nim energicznego i przedsiębiorczego kolonizatora, któremu zawdzięczają zawładnięcie olbrzymiemi obszarami w Afryce zachodniej, nauka zaś niezmordowanego badacza i podróżnika.

* * *

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Dziś wtorek Januarego i Konstancji męczenników; we środę Suchy dzień, Eustachego i Fausty panny.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 5 minut 24, zachód przypada o godz. 5 minut 44, długość dnia godzin 12 minut 20.

»Kupujcie tylko u chrześcijan!«

Z ZABORU ROSYJSKIEGO.

Deputacja u cara. (W. A. T. K.) Po Warszawie krążą rozmaite wersje i komentarze na temat ostatniej deputacji do cara, w której skład wchodził między innymi nie Stanisław ks. Lubomirski, lecz inny członek tej rodziny, imienia dotąd niewiadomego. Wedle ogólnego mniemania deputacja miała przedstawić w właściwem świetle sprawę unarodowienia szkół, a punktem wyjścia była ta okoliczność, że list pasterski ks. arcybiskupa Popiela wywołał w Petersburgu pewne nieporozumienie pomiędzy petentami a władzą ministerjalną. Jak informują, list arcybiskupa do cara, zawieziony przez hr. Wielopolskiego zawierał treść następującą: Szkoła średnia rządowa w Królestwie Polskiem nie odpowiada życzeniom społeczeństwa. Arcybiskup prosi, jako wyraziciel uczuć i życzeń społeczeństwa, aby car, podobnie jak to uczynił ze sprawą autonomji uniwersytetów, wejrzał w sprawę unarodowienia szkół, rozstrzygając ją mocą swej władzy bez wnoszenia do komitetu ministrów i »dumy«. Takie rozstrzygnięcie sprawy jest pożądane ze względu na potrzebę przyśpieszenia decyzji.

Sprawy szkolne. (W. A. T. K.) Dyrektor warszawskiego IV gimnazjum żeńskiego ogłasza, że z rozporządzenia ministerjum oświaty zaprowadzony zostaje wykład języka polskiego po polsku we wszystkich klasach bez wyjątku. — Dawniej wykładano język polski zawsze po rosyjsku i to tylko w niższych klasach.

Część członków Rady miejskiej w Białymstoku zgłosiła wniosek o rozpoczęcie starań celem wprowadzenia do miejscowych szkół średnich wykładu języka polskiego. Wniosek rozpatrywany będzie w Radzie miejskiej dnia 20 b. m.

Nowa ustawa paszportowa. *Kurjer litewski* donosi: »Prawie pewnem już jest, że od nowego roku obowiązywać zacznie w całem państwie nowa ustawa paszportowa, która już przeszła w radzie państwa. Podług nowej ustawy, paszporty nie będą obowiązywały w całem państwie (z wyjątkiem Petersburga, Moskwy i Warszawy, gdzie każdy będzie musiał i nadal mieć paszport). Tożsamość osoby można będzie stwierdzać wszelkimi wiarogodnymi dokumentami (metryki, dyplomy i t. p.). Co się tyczy paszportów zagranicznych, cena ich zostanie ta sama, ale będzie, wolno z tymi paszportami przejeżdżać granicę i wracać tyle razy, ile się podoba (dziś tylko raz).«

Warszawscy Rosjanie, a policja. *Warsz. Dniewnik* zamieszcza następującą rozczulającą notatkę:

„Zaburzenia w Warszawie, które wywołały zaprowadzenie stanu wojennego zaznaczyły się szeregiem zabójstw szeregowców policji. Wierni swym obowiązkom, nieustraszeni i bez szemrania pełnili swe obowiązki, nie zwracając uwagi na grożące im na każdym kroku niebezpieczeństwo, pełnią je teraz z takim samym zapałem(!) ci, którzy pozostali przy życiu. Społeczeństwo rosyjskie w Warszawie oceniając według zasługi zaparcie się urzędników policji, (!) śpieszy z pomocą nieszczęśliwym rodzinom zabitych, wspierając je zarówno datkami pieniężnymi, jako też troskliwością o ich warunki bytu; każdej rodzinie zaraz na początku «klub rosyjski warszawski" wydaje zapomogi w kwocie od 50 do 75 rb., następnie zaś udziela pomocy materjalnej w miarę możności; — damy odwiedzają ich mieszkania w celu oznaczenia skali potrzeb, troszcząc się o umieszczenie sierót w przytułkach i zakładach naukowych. Taki sposób pojmowania rzeczy przez społeczeństwo jest nietylko pomocą materjalną dla rodzin osieroconych, lecz także podtrzymaniem moralnem dla urzędników policji, którzy stoją nieustraszeni na straży spokoju publicznego, nieustraszeni, albowiem wiedzą, że w razie nieszczęścia ofiarność nie osłabnie, i ich rodziny będą miały zapewniony kawałek chleba«.

Rozczulającą jest zaprawdę dbałość społeczeństwa rosyjskiego o tę zgraję łapowników i notorycznych wspólników złodziei, nożowców i sutenerów!

Z KRAJU.

Piękna uroczystość w Zebrzydowicach przy Kalwarji. W dniu 10 września b. r. odbyła się w kościele zebrzydowickim uroczystość poświęcenia sztandaru szkolnego dla dzieci szkolnych w Zebrzydowicach, sprawionego kosztem dobrowolnych składek. Poświęcenie odbyło się po sumie w obecności bardzo licznie zgromadzonego ludu, licznej inteligencji, dziatwy szkolnej z Zebrzydowic, Kalwarji i Brodów, wraz z pełnem gronem nauczycielskiem; dokonał go miejscowy ks. proboszcz, który też do grona nauczycielskiego, do rodziców i do opiekunów i dzieci, wygłosił stosowną przemowę.

Uroczystość wywarła miłe wrażenie na wszystkich obecnych. Sztandarek, wykonany gustownie w krakowskiej pracowni p. Korbelowej, przedstawia z jednej strony obraz Niepokalanego Poczęcia, z drugiej patrona młodzieży szkolnej św. Jana Kantego i jest prawdziwą ozdobą szkoły. Zarząd Szkoły ludowej w Zebrzydowicach składa za naszem pośrednictwem podziękowanie wszystkim ofiarodawcom, księdzu proboszczowi za piękną przemowę i wszystkim, którzy uroczystość zaszczycili swoją obecnością.

Truskawiec 18 września. Lista gości tegorocznych wykazuje liczbę daleko większą niż w latach poprzednich. Znak to, że zakład truskawiecki zyskuje na opinji w kraju. Rzeczywiście wody tutejsze okazują się bardzo skutecznemi w reumatyzmach, chorobach nerek, a źródła „Nafta", „Marji", „Zofji", „Bronisławy", oraz kąpiele słono siarczane nie ustępują siłą i wydatnością zagranicznym.

W interesie rozwoju pięknego i pożytecznego uzdrowiska — nad czem z pomyślnym skutkiem pracuje dyrektor p. Mizerski — należy jednak zwrócić uwagę na braki, jakie usunąć trzeba. Przedewszystkiem należałoby wpłynąć na obniżenie cen, gdyż płacenie n. p. za szklankę mleka 14 hal. nie może się podobać kuracjuszom nawet przyzwyczajonym do cen karlsbadzkich. Brak też odpowiednich mieszkań, restauracji i sklepów, a przepisy o przestrzeganiu porządku nie zupełnie ściśle bywają przestrzegane. Wreszcie kuracjusze skarżą się na ciasnotę parku, który stanowczo powinien być rozszerzony aż pod willę „Moją" i dalej aż pod źródło „Naftę".

Od września rozpoczyna się w Truskawcu trzeci sezon, który nazwać można „żydowskim", gdyż ten sympatyczny żywioł zagarnia wówczas zdrojowisko w wyłączne prawie arendę.

Obywatelstwo honorowe. Rada gminna miasta Jordanowa na posiedzeniu w dniu 15 b. m. i Rada gminna miasta Makowa na posiedzeniu w dniu 14 b. m. jednomyślną uchwałą nadały honorowe obywatelstwo starości myślenickiemu Karolowi Fetterowi w uznaniu zasług jego dla obu tych miast.

W Korczynie odbędzie się dnia 28 b. m. poświęcenie kaplicy i zakładu ŚŚ. Sercanek. Poświęcenia jako w

---

— Ależ zapominasz pan, że Henryk Dunbar był tu nieobecny przez trzydzieści pięć lat.

— Prawda, ale za naszych czasów przestrzeń pomiędzy Anglją a Kalkutą nic nie znaczy. Muszą być w Anglji osoby, które znały bankiera w Indjach. Panie Austin, ja pójdę do tego sędziego, który w sierpniu roku zeszłego aresztował Henryka Dunbara, czy tam osobę, którą za niego miano. Oddam mu w opiekę to ubranie, bo w Winchesterskim sądzie wydadzą wyrok na Józefa Vilmota. Pociąg odchodzi z Winchester o kwadrans na dwunastą — dodał p. Cartes, spoglądając na zegarek — nie mam zatem czasu do stracenia.

Wydobył pakiet ze swego worka, zawinął go w arkusz grubego szarego papieru, przyniesionego mu przed chwilą przez garsona i wyszedł. Zasiadłem przy ogniu rozmyślając i zmuszając się do oswojenia z wypadkami dnia tego.

Garson kręcił się po pokoju, ale choć zauważyłem, że spojrzał na mnie parę razy znacząco, jednak dopiero przy wyjściu powiedział, że jest do mnie list, nadeszły wieczorowym pociągiem i leży na kominku.

Cały wieczór widziałem ten list, ale myśli moje nie pozwoliły mi go dostrzedz. Był to list od mojej matki. Po wyjściu garsona otworzyłem go i czytałem, co następuje:

»Kochany Klemensie! Dziś rano odebrałam twój list, donoszący mi, żeś przybył bez przypadku do Winchester. Weźmiesz mnie za starą gadulską, ale ci powiem, że jak tylko odjedziesz, choć niedaleko, zaczynam zaraz myśleć o wypadkach na kolejach żelaznych i o tem wszystkiem co się może stać i nie może.

„Wczoraj zdziwiłam się bardzo, widząc wchodzącą do mnie Małgorzatę Vilmot. Z początku przyjęłam ją bardzo chłodno; bo choć nie powiedziałeś mi nigdy, dlaczego wasze wzajemne zobowiązania zostały zerwane, nie mogłam się powstrzymać, aby nie myśleć, że wina leży po jej stronie. Zanadto bowiem dobrze znam ciebie, kochane dziecko, aby cię posądzić o niestałość, albo brak serca. Uważałam zatem jej wizytę za niestosowną i pokazałam jej, że uczucia moje dla niej nie te już są, co dawniej.

„A jednak, mój kochany Klemensie, gdym zobaczyła, jak się zmieniła ta nieszczęśliwa dziewczyna, serce moje zmiękło i nie mogłam mówić do niej sztywno i chłodno. Nie widziałeś nigdy podobnej zmiany, wyschła i zmędzniała, ruchy jej zmienione równie jak twarz. Jej niespokojność gorączkowa zaniepokoiła i mnie także; usta jej drżały, gdy mówiła, a słowa zamierały jej na ustach. Mówiła mi, że chce się z tobą widzieć; a gdy się dowiedziała, że cię niema, zdawała się być w rozpaczy. Później, gdy zadawszy mi wiele pytań, dowiedziała się, że jesteś w Winchester, podniosła się nagle i zaczęła drżeć od stóp do głów. Kazałam przynieść wina i dałam jej się napić; nietylko nie odmówiła, ale przeciwnie, piła chciwie, mówiąc: Myślę, że to mnie pokrzepi na siłach, jestem bardzo słabą, a tak mi sił potrzeba...

„Prosiłam ją, aby została i wypoczęła trochę; nie chciała. Mówiła, że musi koniecznie wracać do Londynu i to na oznaczoną godzinę. Wszystkie moje starania, aby ją zatrzymać, były bezskuteczne. Wzięła mnie za rękę, przycisnęła ją do swych wybladłych ust i uciekła — tak niepodobna do owej dawnej Małgorzaty, że straszne przypuszczenie przyszło mi do głowy i lękam się, czy nie jest warjatką".

Reszta listu tyczyła się czego innego; ale ja myślałem tylko o opisie Małgorzaty. Rozumiałem jej wzruszenie, gdy się dowiedziała, żem pojechał do Winchester; wiedziała bowiem, że był tylko jeden powód, który mógł mnie tam zaprowadzić. Przekonałem się teraz, że dobrze mi znana postać, którą ujrzałem oświeconą księżycem, nie była utworem mojej wzburzonej wyobraźni. Nie wątpiłem, że to była postać szlachetnej kobiety, którą kochałem, odważnej córki, która pośpieszyła za mną do Winchester i śledziła moje kroki w szalonej nadziei, że stanie pomiędzy ojcem a karą należną mu za jego zbrodnię. Śledziła mnie ubiegłej nocy na ulicy i dzisiejszej w lasku; szelest sukni, cień niknący w ciemnym krajobrazie — to była Małgorzata Vilmot!

Gdym rozmyślał nad listem mojej matki, wszedł p. Carter.

— Otóż jestem gotów — powiedział żywo. — Może pan zapłaci rachunek, panie Austin? Sądzę bowiem, że będziesz mi pan towarzyszyć do ukończenia sprawy. Pojedziesz pan ze mną do Maudesley Abbey?

— Nie pojadę — odpowiedziałem — nie chcę się mieszać dłużej w tę sprawę. Rób pan, co do pana należy, panie Carter, a nagroda, jaką panu obiecałem, sumiennie panu będzie wypłaconą. Jeżeli to jest prawdą, że Józef Vilmot rzeczywiście zamordował swego dawnego pana, powinien uledz zasłużonej karze za zbrodnię. Ja nie mam ani mocy, ani chęci go bronić. Ale on jest ojcem kobiety, którą kocham i nie do mnie należy prowadzić go na szubienicę.

P. Carter spoważniał.

— Masz pan słuszność, panie Austin — powiedział — przypomniałem to sobie właśnie teraz. Tak się zająłem tą sprawą, że zapomniałem zupełnie, jak ona teraz odmiennie, niż dawniej pana dotyka. Ależ nie pierwsza to dobra i uczciwa dziewczyna miała niegodziwego ojca, i...

Przerwałem mu gestem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

swem mieście rodzinnem dokona ks. biskup przemyski dr. Sebastjan Pelczar. Budowę kaplicy i zakładu projektował architekt krakowski p. Kaczmarski. Obrazy do ołtarza malował malarz krakowski p. Zembaczyński.

Przeniesienia. (Tel.) Namiestnik przeniósł starszych weterynarzy powiatowych Brunona Eitelberga z Sokala do Tarnopola, Mikołaja Horodnickiego ze Zbaraża do Złoczowa i Michała Serwackiego ze Złoczowa do Zbaraża, weterynarza powiatowego Józefa Nowickiego z Husiatyna do Sokala, asystentów weterynarji Józefa Kuźniara z Trembowli do Lwowa i Stefana Jakubowskiego z Sambora do Husiatyna, Władysława Miecika z Tarnopola do Trembowli, asystenta sanitarnego Bernarda Goldstauba z Jarosławia do Dobromila.

Zniżki dla urzędników kolejowych. Ministerstwo kolejowe rozporządzeniem z dnia 1 b. m. rozciągnęło ważność pięcioletnich legitymacji czynnych i pensjonowanych urzędników państwowych i dworskich, także i na kolej żelazną Chabówka Zakopane, oraz kolej lokalną Nowy Targ-Suchahora.

Na podstawie tego opłacają wspomniani urzędnicy na powyższych kolejach połowę normalnej ceny jazdy odpowiedniej klasy.

Wystawa prac uczniów rękodzielniczych. (Tel.) W pałacu sztuki na placu powystawowym we Lwowie prezydent Michalski dokonał w niedzielę otwarcia wystawy prac uczniów rękodzielniczych. Po przemowie prezydenta zabrał głos imieniem komitetu wystawowego p. Getrich, poczem imieniem Izby handlowej przemówił p. Wczelak. W otwarciu wystawy wzięli udział: marszałek Badeni, wiceprezydent Łoś, wiceprezydent Rady szkolnej Płażek, radcy dworu Wierzbicki i Korn, poseł Głąbiński, oraz wielu radnych miasta.

Wystawa obejmuje w szeregu sal mnóstwo prac różnych prac uczniów ze wszystkich gałęzi rękodzielnictwa. Atrakcją jest zbiór bardzo cennych zabytków cechowych, jak dyplomy, godła, sztandary, pieczęcie, kroniki, dokumenty, dający obraz rozwoju polskiego rękodzielnictwa od średnich wieków począwszy. Są tam także zabytki, mające wielką wartość historyczną, jak np. dyplom z r. 1386 starosty ruskiego Andrzeja dla szewców w Przemyślu, oryginalny akt z wiernopoddańczego hołdu, złożonego królowi Władysławowi Jagielle w ratuszu lwowskim 9 października 1425 przez rajców, ławników i 10 cechów, dyplomy królów polskich, zatwierdzające ustawy lwowskich cechów z XVI wieku i następnych itd.

Strejk rzeźników we Lwowie, tak majstrów, jak czeladzi, trwa dalej. W sobotę trzech największych majstrów zgodziło się na żądania robotników i u tych firm robotnicy natychmiast powrócili do pracy. Reszta majstrów nie przyjęła żądań czeladzi, która też świętuje dalej. — Pomimo tego nie daje się odczuwać dotąd brak mięsa. Ponieważ rzeźnicy, mający dostawy wojskowe używają z pozwoleniem komendy korpuśnej żołnierzy do wyrębu mięsa, miała się udać część strejkujących do tej komendy, ażeby nie pozwoliła zatrudniać żołnierzy. Myśli tej w ostatniej chwili zaniechano.

W ciągu niedzieli odbyły obie strony strejkujące szereg zgromadzeń, na których zaznaczyło się wyraźnie, że czeladź nie idzie ręka w rękę z majstrami, lecz stawia swoje warunki, zmierzające do poprawy płacy.

Niezmiernie ciekawym był przebieg poufnego zgromadzenia majstrów. Na wstępie odczytano telegram rzeźników z Berlina z zapytaniem co jest przyczyną obecnego strejku. Odpowiedziano na ten telegram również telegraficznie, że do zaniechania bicia bydła skłoniła rzeźników drożyzna bydła, stworzona wskutek wykupywania bydła przez pośredników i komisjonerów. Jako drugi powód podano w telegramie nieporządki w rzeźni.

Uchwalono następnie nie bić nadal bydła w rzeźni, zapasy nagromadzone w chłodniarkach rozdzielić między siebie i sprzedać, oraz wydać odezwę do mieszkańców i podać w niej dokładnie przyczyny dzisiejszej drożyzny.

Wybrano komitet, złożony z 10 osób, który miał się udać w poniedziałek o godz. 11 do prezydenta miasta i jeszcze raz prosić o załatwienie memorjału rzeźników, wniesionego ubiegłego tygodnia, zwłaszcza jego punktu o natychmiastowem usunięciu ze Lwowa sprzedaży taniego mięsa na placu Strzeleckim. Gdyby delegaci nie otrzymali pozytywnej odpowiedzi mają zapowiedzieć w czasie oznaczonym ustawą, zupełne zaniechanie sprzedaży mięsa, tj. strejk. Dotychczasowego swego postępowania nie uważają rzeźnicy za strejk. Tymczasem zaś nie będą oni zamykali sklepów, ale nie będą się też starali o uzupełnienie sprzedanego towaru.

Według obliczeń zapasy rzeźników wyczerpią się za dwa lub trzy dni. Jeżeli sytuacja się nie zmieni i magistrat nie poweźmie energicznych środków zapobiegawczych, to miasto już za dni kilka zupełnie będzie pozbawione mięsa.

KRAKÓW, 19 września.

Zapiski osobiste. Prezydent miasta dr. Leo powrócił z urlopu i objął wczoraj urzędowanie.

Rachunki gminy m. Krakowa. Zamknięcie rachunków funduszów gminy m. Krakowa, oraz funduszów pod zarządem gminy zostających za rok 1904, wystawione jest do publicznego przeglądu przez dni 14 od dnia 17 do 30 b. m. od godziny 9 rano do 2 popołudniu w miejskiem biurze prezydjalnem. (Magistrat I. piętro).

Komisja budowlana, złożona z radców miejskich pp. Beringera, Drozdowskiego, Markusa, Stachowskiego, Turskiego i Uderskiego, dyrektora budownictwa miejskiego Wdowiszewskiego, architekta prof. Zawiejskiego i inspektora budownictwa Wiarczewskiego, wczoraj popołudniu badała gmach szkoły miejskiej przy ulicy Lubomirskich. Przedmiotem badań był lewy narożnik z frontem od ulicy Lubomirskich i bokiem od strony wschodniej. Dla zbadania prostopadłości muru od samego dachu użyto wielką drabinę mechaniczną straży pożarnej. Badanie trwało całą godzinę, poczem z odbytej rewizji spisano protokół, który komisja niezawodnie poda do publicznej wiadomości...

Przy badaniu obecni także byli przedsiębiorcy budowy tej szkoły, spółka: Epstein, Hand, Riegelhaupt i Rothirsch.

Ze Stowarzyszenia nauczycielek. W niedzielę o g. 4-tej po południu odbyło się w własnym lokalu przy ulicy Krupniczej l. 16 nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia. Po odczytaniu i przyjęciu protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia zawiadomiła przewodnicząca p. Pogonowska, że wydział na ostatniem posiedzeniu uchwalił przystąpić do budowy schroniska dla nauczycielek na gruncie własnej realności przy ulicy Karmelickiej l. 36. Ponieważ w tym celu potrzebną jest odnośna uchwała walnego zgromadzenia, przeto przewodnicząca poddała zebranym ten wniosek do przyjęcia. Członek wydziału inżynier. p. St. Żeleński przedłożył wypracowany przez siebie bezinteresownie plan mającego się wybudować schroniska i objaśnił go w szczegółach, poczem zgromadzenie jednomyślnie uchwaliło przystąpić do budowy schroniska, a ponieważ przeznaczona na ten cel suma jest bardzo szczupłą, upoważnić zarazem wydział do zaciągnięcia na własnej realności pożyczek hipotecznych i zbierania potrzebnych na cele budowy funduszów.

Globe-Trotterzy. W kilku lokalach publicznych zwracała uwagę wczoraj wieczorem para w ubraniach podniszczonych, odznaczająca się przepaskami na prawem ramieniu w kolorach białym, zielonym i czerwonym (narodowe barwy bulgarskie). Kobieta zajmowała miejsce przy stoliku, mężczyzna zaś obchodził stoliki, rozdając kartę pocztową z podobizną swoją, żony, córeczki, urodzonej w Paryżu przed rokiem i z krótkim opisem swego rzeczywiście niezwykłego zajęcia. Jeden z przyjaciół naszego pisma wdał się w rozmowę z mężczyzną i oto szczegóły jakie zebrał:

P. Piotr Boneff, dziennikarz z Bułgarji odbywa wraz z żoną, pietnastoletnią podróż pieszo naokoło świata, wskutek zakładu, który (nie opłaci się skórka za wyprawę!) w najlepszym razie przyniesie orygi...emu podróżnikowi nie wiele, bo coś około 50.000 koron. Podróż zaczęła się 31 marca 1901, zatem trwać ma jeszcze przeszło dziesięć lat. W ciągu lat pięciu para, zaopatrzona w wszelkiego rodzaju legitymacje urzędowe i listy polecające, przeszła Małą Azję, Turcję, Grecję, kraje bałkańskie, Austrję, Włochy, półwysep iberyjski, Francję, Belgję i Holandję, Niemcy, obecnie zaś przez Galicję *via* Lwów dąży do Rosji. Stamtąd podróż weźmie kierunek przez Finlandję, Norwegję, Szwecję do Anglji, poczem nastąpi zwiedzenie Ameryki, Australji i Azji. P. Boneff wybrał się w podróż bez żadnych środków pieniężnych, utrzymuje się zaś... z sprzedaży kart korespondencyjnych z własną podobizną.

W Krakowie zamierza oryginalna para zabawić jeszcze przez dwa dni; przybyła tu zaś w niedzielę wieczorem. P. Boneff posiada już dwie grube książki z poświadczeniami władz z miejscowości, gdzie bawił, z widokami miast, pieczęciami lokali publicznych, które obchodził, autografami i t. d.

W Bułgarji zostawił podróżnik swoje pismo tygodniowe *Mironosec*, które obecnie wydają za niego przyjaciele.

Pogrzeb ś. p. Józefy z Schultzów Reinerowej, odbył się wczoraj popołudniu przy udziale licznego duchowieństwa i publiczności ze świata urzędniczego i kupieckiego. Kondukt poprzedzali starcy i staruszki z Zakładu Tow. Dobroczynności, którego zmarła była czynną opiekunką.

NEKROLOGJA.

Władysław Tyrkalski masarz, przeżywszy lat 31 zmarł w Krakowie dnia 18 b. m.

Repertuar teatru miejskiego.

We wtorek: «Skarb», tragedja w 3 aktach, napisał Leopold Staff.
We środę: »Tamten», sztuka w 5 aktach J. Maskoff, przedstawienie popularne.
We czwartek: »Skarb».
W piątek teatr zamknięty.
W sobotę: «Birbant», trywjalna komedja w 4 aktach Oskara Wilda. Nowość.
W niedzielę: «Eros i Psyche».
Początek o godzinie 7 wieczorem.

Z sali sądowej.

Morderstwo.

W roku 1903 Włodzimierz Pisecki u swego brata, Tytusa, naczelnika stacji kolejowej w Trzebini, poznał Władysławę Petzównę, zajął się nią, począł bywać w domu jej matki, a wreszcie oświadczył się o jej rękę. Petzowa nie chciała z początku zezwolić na to małżeństwo, ponieważ Pisecki nie miał stałej posady, mimo to jednak przyszło do małżeństwa. Pisecki uzyskał podstępem pozwolenie matki, pokazawszy jej jakiś papier, który miał być rzekomo nominacją na stałą posadę przy kolei. Slub odbył się 10 czerwca 1903 roku. W ciągu pierwszego miesiąca małżeństwa zdawało się, że Pisecki będzie dobrym mężem, żył spokojnie, pracował i przesiadywał w domu, ale wkrótce nastąpiła zmiana. Począł wieść życie wesołe i lekkomyślne, bawił się po nocach poza domem, trwonił pieniądze, a żonie nic prawie nie dawał na utrzymanie. Pożycie małżonków stawało się coraz gorsze. Składały się na to różne przyczyny, a głównie szczupłe środki materjalne; Pisecki miał zajęcie w składzie maszyn Albina w Podgórzu, gdzie wraz z żoną i jej matką mieszkał i otrzymywał 60, a potem 80 koron miesięcznie. Te pieniądze przy jakiej takiej pomocy ze strony teściowej byłyby może wystarczyły na skromne co prawda utrzymanie domu, gdyby Pisecki nie potrzebował za dużo dla siebie. Wobec tego nieustannie zwracał się do teściowej, która i tak dom utrzymywała, z żądaniem pieniędzy. Gdy tym żądaniom nie była powolną, uciekał się do rozmaitych wybiegów, tak na przykład wziął od niej 60 koron na konsyljum lekarskie u niej, a pieniądze otrzymane przetrwonił na zabawę, nie złożywszy konsyljum. Z tych przyczyn przychodziło do ostrych scen między Piseckim a teściową Petzową.

Żona stawała po stronie matki, a to znów zaostrzało stosunki jej do męża.

Był jednak i drugi powód niezgody.

Pisecka miała nieślubne dziecko, syna, który chował się przy matce. Pisecki żeniąc się wiedział o istnieniu dziecka i nawet został ustanowionym przez sąd jego opiekunem, mimo to wymawiał potem ustawicznie swej żonie to i dręczył biedną kobietę w brutalny sposób, mówiąc jej, aby »bąka« utopiła, gdyż na niego nie myśli pracować. Narzekał, że wstydzi się z nią wyjść na miasto, gdyż wszyscy o jej błędzie wiedzą.

Tak trwało przez dwa lata.

Stosunki nie polepszyły się, gdy w marcu 1904 r. przyszła na świat córka; nie pomagały perswazje Petrowej, która w końcu usunęła się i wyjechała do Trzebini.

Nienawiść Piseckiego do żony rosła. Maltretował ją w nieludzki sposób, nie dawał na utrzymanie, tak, że przymierała z głodu, groził zabiciem jej i dziecka, posuwał się nawet do czynnych zniewag. Pisecka skarżyła się przed Teodozją Łukowiczówną, że mąż uderzył ją w twarz. Takiego życia nie mogła dłużej znieść. W połowie czerwca b. r. przyjechała do matki do Trzebini, przedstawiła jej swe położenie, prosiła o przytułek i zamieszkała u niej. Równocześnie oddała w ręce adwokata sprawę separacji z Piseckim.

Pisecki, który już przedtem stracił posadę u Albina, przyjechał za żoną do Trzebini w d. 19 czerwca. Był na nią bardzo gniewny. Poszedł do lasku w Trzebini i stamtąd posyłał do żony, wzywając ją, aby do niego przyszła. Nie uczyniła tego z obawy, aby jej co złego nie zrobił. Wobec tego spotkali się nazajutrz w mieszkaniu Anny Businkowej. Pisecki wzywał żonę, aby do niego wróciła, ona zaś odpowiadała mu, aby naprzód postarał się o posadę, bo inaczej nie będzie mógł utrzymać jej i dzieci. Na to mówił, że nie będzie pracował dla niej i dla bąka i łżył ją. W dniu 21 czerwca powtórzyła się taka rozmowa. Pisecki zapowiadał swej żonie, że już mu dzisiaj nigdzie nie ucieknie. Rusikowską, która wciąż była przy nich,

wysyłał pod różnymi pozorami z domu. Gdy po południu wydaliła się na małą chwilę z domu, spełnił swą groźbę. Żona już mu nigdzie nie mogła uciec. Zabił ją i córkę 2 letnią Olgę strzałami z rewolweru.

Następnie, widocznie obawiając się następstw swego czynu, skierował broń ku sobie i strzelił do siebie cztery razy, jednak pozostał przy życiu. Sekcja wykazała, że Pisecka była 3 lub 4 miesiące w ciąży.

Pisecki przyznaje, że zabił swą żonę i dziecko, a za motyw tego czynu podaje gniew na żonę, że z nim nie chciała mieszkać i od niego odjechała, że działał w stanie najwyższego rozdrażnienia, nie zdając sobie sprawy z tego czynu. Twierdzi, że nigdy nie miał zamiaru zabicia żony i dziecka i że z żoną dobrze się obchodził.

Śledztwo jednak stwierdziło, że Pisecki kilkakrotnie groził zabiciem, a nawet w liście pisanym przed dokonaniem czynu zapowiadał, że dokona zabojstwa, »jeżeli żona nie zmieni tonu mowy«, że jeszcze godzinę będzie czekał. Wobec tego, że zamiar dokonania morderstwa miał Pisecki już na długo przedtem i że panował zupełnie nad sobą, bo w czasie, gdy Rusinkowa opuszczała mieszkanie, usypiał na kanapie, a upewniwszy się gdzie poszła, pytając się o to Antoniny Rozmus, którą wysłał z dzieckiem Rusinko na dwór,— skoro i ta się oddaliła, zamknął drzwi od sieni i zaraz potem dokonał morderstwa. Wobec tego, że działał z zupełnem rozmysłem, prokuratorja państwa oskarżyła 27 lat liczącego Włodzimierza Piseckiego o zbrodnię pospolitego morderstwa z § 134 i 135 u. k.

Rozprawa rozpoczęła się dziś o godz. 9 rano przed trybunałem przysięgłych pod przewodnictwem radcy dra Windakiewicza. Oskarżenie wnosi zastępca prokuratora dr Alojzy Summer-Brason. Obronę prowadzi adwokat dr W. Lewicki.

Kronika literacko-artystyczna.

Wystawa pięciu. W salonach Tow. Przyj. Sztuk pięknych urządzoną będzie w dniach od 25 bm. do 20 października wystawa prac pięciu malarzy pp. L. Gottlieba, M. Jakimowicza, V. Hoffmana, J. Rembowskiego, W. Wojtkiewicza.

* **Filharmonja lwowska** pod dyrekcją Leopolda Lityńskiego inauguruje we Lwowie sezon bieżący koncertem znakomitego pianisty Ignacego Friedmana, dnia 23 b. m. Dyrekcja pozyskała cały szereg najpierwszych artystów i artystek, którzy na koncertowych estradach świata całego zyskali sławę i uznanie. Pragnąc by i Kraków dotąd rzadziej nawiedzany przez pierwszorzędnych artystów mógł korzystać z ich przyjazdu do Lwowa, dyrekcja Filharmonji zawarła umowę z najwybitniejszymi, mocą której odbędą się w Krakowie koncerty: Salomei Kruszelnickiej dnia 2 października, następnie znakomitego skrzypka Cezarego Thomsona, później Fryderyka Lamond, francuskiego pianisty i świetnej wiolonczelistki Guilherminy Suggia, dalej Aino Ackté, primadonny opery paryskiej, Willy Burmestra, kwartetu czeskiego, Henryka Marteau i najsłynniejszego dziś skrzypka, światowej sławy, Eugenjusza Ysaye.

* **Fryderyk Paulsen.** »Schopenhauer, Hamlet, Mefistofeles«. Trzy rozprawy z historji naturalnej pesymizmu, przełożył Jan Kasprowicz. Lwów. Nakład księgarni H. Altenberga. 1905.

(z. s.) W bibljotece »Wiedzy i życia« ukazało się obecnie w przekładzie Jana Kasprowicza dzieło powyższe, składające się z trzech oddzielnych rozpraw, pisanych w kilkoletnich odstępach czasu, lecz pomyślanych w taki sposób, aby sprzągły się jak ogniwa w pewien rodzaj łańcucha ideowej całości. Autor sądzi, że trzy wymienione w tytule postacie (jedna realna, dwie drugie stworzone przez wyobraźnię dwu wielkich poetów) wzajemnie się rozświetlają i wzajemnie tłómaczą na gruncie bezwzględnej rzeczywistości. Przekonanie to wydać się może paradoksalnem, a jednak czar i siła rozumowania, za pomocą którego Fryderyk Paulsen zestawienie to przeprowadza, podbija czytelnika, zmuszając go niemal ciągle przyklaskiwać założeniu. Charaktery Schopenhauera, Hamleta i Mefistofelesa, złączone wspólnym im pesymizmem i zupełnym brakiem miłości, uplastycznia krytyk gwoli swemu pojęciu po mistrzowsku, w zupełnie indywidualny sposób, sypiąc przytem jak z rogu obfitości nowe myśli i poglądy etyczne, historyczne i literackie. A z tej bogatej, niezmiernie zajmującej ideowej tkaniny, wyłania naprzód z przedziwną jasnością duszę frankfurckiego samotnika-samoluba, następnie nieśmiertelne, chociaż ujemne duchy, należące wprawdzie do dziedziny sztuki, lecz pomimo to po ludzku żywe i wiecznie żyjące. — Książkę czyta się od początku do końca z niezwykłą ciekawością, a bardzo często z prawdziwym zachwytem.

Z teatru lwowskiego. Stanowisko głównego reżysera teatru miejskiego we Lwowie opróżnione skutkiem ustąpienia dyr. Solskiego powierzyła dyrekcja p. Janowi Nowackiemu, młodemu artyście, który zapisany jest dobrze także w pamięci krakowskiej publiczności swymi występami w „Zaczarowanem kole“.

Z Królestwa i Rosji.

Z komisji hr. Solskiego.

Warsz. aj. tel. kor. komunikuje z Petersburga: Komisja hr. Solskiego według doniesień *Słowa* rozszerzyła prawa wyborcze kobiet zgodnie z życzeniami różnych korporacyj i powiększyła swobodę zgromadzeń przedwyborczych, oswobodziwszy je od przymusowej obecności policji.

Reformy prasowe.

Warsz. aj. tel. kor. komunikuje z Petersburga: *Słowo* dowiaduje się, że rezultat narad komisji Kobeki będzie przedłożony pierwszej sesji Dumy. Aby jednak przyśpieszyć wprowadzenie reformy, w początku października będą ogłoszone tymczasowe przepisy prasowe, rozszerzające kompetencję prasy w sprawach dotyczących wyborów do Dumy.

»Moskowskija Wiedomosti«.

Moskwa 18 września. (W. A. T. K.) Pisma tutejsze podają, że Rada profesorów postanowiła wszcząć starania o zwrócenie uniwersytetowi założonego przez grono profesorskie pisma *Moskowskija Wiedomosti*. Pismo redagowane ma być w przyszłości przez specjalny komitet profesorski. (Pismo *Mosk. Wied.*, własność uniwersytetu, wydzierżawione było początkowo Katkowowi, a obecnie Gringmuthowi, i było najreakcyjniejszem pismem w Rosji. *Red.*)

Ruch rewolucyjny.

Berlin 19 września. (Tel. wł.) Według doniesienia *Lok. Anz.* z Odessy, dnia 17 b. m. ujęto tam dwie Francuski, przybyłe z Marsylji okrętem, przy których znaleziono proklamacje rewolucyjne. Podczas rewizji na statku znaleziono wiele broszur treści rewolucyjnej.

Zjazd psychjatrów.

Kijów 19 września. (Tel. wł.) Dnia 17 b. m. rozpoczął się tu zjazd psychjatrów w Rosji. Prof. Bechere swą mowę powitalną zakończył okrzykiem na cześć wolności słowa, prasy i zgromadzeń, co wywołało wśród zebranych entuzjastyczne oklaski.

Z Baku.

Berlin 19 września. (Tel. wł.) *Berliner Tgbl.* donosi z Petersburga, że położenie w Baku pogorszyło się znowu. Wojsko przybyło tam dopiero dnia 17 bm., mianowicie przybyła dywizja piechoty i brygada kozaków. Siły te są wystarczające do utrzymania spokoju, o ile tylko zechcą utrzymać porządek. Jak dotąd, władze wojskowe zachowują się obojętnie wobec napadania na Ormjan.

Z Kurlandji.

Berlin 19 września. (Tel. wł.) *Lok. Anz.* donosi z Petersburga, że w Kurlandji chłopi zabili dwóch baronów niemieckich: Schilinga i Hahna. Sprawców nie ujęto.

———

Stan wojenny w Białymstoku.

Petersburg 19 września. (Pet. aj. tel.) Z rozkazu cara zawieszono stan wojenny nad miastem i okręgiem Białystok.

Z Warszawy.

Warszawa 19 września. (W. A. T. K.) W szkołach prywatnych rozpoczęto dzisiaj naukę po polsku.

Warszawa 19 września. Wczoraj rozrzucono tu socjalistyczne pismo ulotne, zapowiadające wyroki śmierci na szereg wybitnych osobistości.

Przerwanie wizytacji biskupiej.

Warszawa. (W. A. T. K.) Jenerał — gubernator Skałłon wezwał do siebie telegraficznie biskupa Jaczewskiego wizytującego swą djecezję. Biskup przerwał swą podróż i przybył do Warszawy, gdzie w niedzielę był na audjencji u jen.-gubernatora. Rezultatem posłuchania było zaprzestanie przez ks. Jaczewskiego podróży pasterskiej i jego powrót do Lublina.

Ucieczka z więzienia.

Białystok 18 września. (W. A. T. K.) W sobotę z więzienia miejscowego zbiegło 11 aresztowanych przez wyłom, zrobiony w murze. Mimo energicznych poszukiwań przyłapano późnym wieczorem zaledwie czterech, reszta nie została ujęta.

———

Petersburg. Car, carowa i rodzina carska odjechali na archipelag finlandzki koło Wyborga.

Położenie w Japonji.

Tokio 18 września. W pobliżu budynków rządowych znajdują się jeszcze posterunki wojskowe, zresztą nie ma już nawet śladu zaburzeń.

Jokohama 19 września. Amerykański sekretarz wojenny Tafft wyjechał z powrotem do St. Francisco. Oświadczył on w interwiewie, że zdaniem jego doniesienia o rozruchach w Tokio są przesadzone, szczególnie o ile się odnoszą do ruchu przeciw obcym.

Pożyczki japońskie.

Tokio. (Reuter). Tutejsze towarzystwo oświetlenia elektrycznego oraz Tow. kolei do kopalni węgla w Hokkaido starają się o pożyczki zagraniczne. Pierwsze towarzystwo stara się o 3 miljony drugie o 10 miljonów yenów.

Defraudacje w Japonji.

Tokio 18 września. (Doniesienie B. Reutera). W zarządzie marynarki odkryto malwersację na sumę 330.000 jenów, dokonaną przez trzech kasjerów marynarki. Z początku przyjęto tę wiadomość ze spokojem, gdy się jednak wykryło, że malwersacja ciągnęła się od roku, a nikt nie wpadł na jej ślad, wzięło górę zaniepokojenie i nieufność do zarządu marynarki. Sprawa ta da niewątpliwie powód do ostrych ataków na rząd.

Powrót Wittego.

Londyn 19 września. (Tel. wł.) W powrocie z Ameryki Witte przybył do Plymouth i nie zatrzymując się odpłynął do Cherbourga. W rozmowie z pewnym dziennikarzem oświadczył on, że jakkolwiek w Japonji wybuchły niepokoje z powodu zawarcia pokoju, nie ulega jednak wątpliwości, że traktat pokojowy będzie ratyfikowany.

Paryż 19 września. (Tel. wł.) Witte przybył dnia 18 b. m. do Cherbourga i dziś udaje się do Paryża, gdzie będzie oficjalnie przyjęty przez prezesa ministrów Rouviera.

Echa ostatnich walk.

Władywostok 19 września. (Pet. aj. tel.) Japoński admirał Katoga, wraz z 2 okrętami ostrzeliwał 12 b. m. Petropawłosk i zniszczył wiele budowli. Nieprzyjaciel zrabował prochownię. — Naczelnik okręgu wraz z kobietami i dziećmi, oraz kasą państwową uciekł w głąb kraju. Japończycy zabrali stojący tu okręt amerykański »Australja«. Także porty Hajak i Ochock zostały zniszczone.

TELEGRAMY.

———

Strejk rzeźników we Lwowie.

Lwów 18 września. (Tel. pryw.) Do prezydenta miasta Michalskiego przybyła dzisiaj przed południem deputacja majstrów rzeźnickich. — Wobec groźby prezydenta Michalskiego, że zamknie im bazary, jeżeli nie będą wykonywali swoich koncesji, zobowiązali się rzeźnicy od jutra bić w rzeźni miejskiej bydło i sprzedawać mięso pod warunkiem, że zostaną usunięci pośrednicy, co prezydent Michalski przyrzekł uczynić. Sprzedaż mięsa prowincjonalnego zostaje nadal utrzymana. Wobec tego należy się spodziewać, że strejk rzeźnicki lada chwila się zakończy.

Ubezpieczenie robotników.

Wiedeń 18 września. Z powodu rozpoczynającego się dziś zjazdu w sprawie ubezpieczenia robotników, zebrali się wczoraj tutejsi i zamiejscowi delegaci w parku miejskim. Obaj przewodniczący zjazdu, prezydent Izby handlowej w Wiedniu Kink i tajny radca Boediker z Berlina powitali przybyłych. Boedicker poprosił



Były minister oświaty **dr Hartel.**



Były minister handlu **bar. Call.**

także, aby go upoważniono do złożenia pozdrowienia imieniem kongresu szefowi sekcji Wolfowi, który się bardzo zasłużył w sprawie zwołania Zjazdu.

Wiedeń 18 **września.** Dzisiaj o **godzinie** 11-tej **przed południem odbyło się w wielkiej auli uniwersytetu uroczyste otwarcie siódmego międzynarodowego kongresu w sprawie ubezpieczenia robotników.**

Posiedzenie Izby panów.

Wiedeń. Najbliższe posiedzenie Izby panów odbędzie się między 7 a 10 października.

Fejerwary we Wiedniu.

Budapeszt. Bar. p. Fejerwary wyjechał rano do Wiednia; prawdopodobnie w ciągu dnia przyjętym będzie przez cesarza na posłuchaniu.

Wiedeń 19-go września. Bar. Fejervary był wczoraj po południu o godz. 2 na osobnej audjencji u cesarza, która trwała półtorej godziny. Bar. Fejervary, który miał wczoraj o godzinie 5 po południu powrócić do Budapesztu, zostaje jeszcze przez dzień dzisiejszy w Wiedniu.

Sanacja finansów krajowych.

Wiedeń 19 września. W ostatnich dniach odbyły się rokowania między rządem a Wydziałem krajowym w kwestji zarządzeń, jakie mają być wydane w Galicji, wobec zupełnego wygaśnięcia prawa propinacji z końcem roku 1910. Wynikające z powodu zniesienia propinacji w Galicji znaczne uwolnienie konsumcji napojów od ciężarów, udało się zużytkować, jako siłę podatkową dla celów sanacji finansów krajowych i dla wzmożenia funduszu krajowego, służącego celom kulturalnym i ekonomicznym. Na podstawie wspomnianych rokowań zamierzono w wykonaniu dyrektyw zawartych w ustawach propinacyjnych z r. 1875 i 1889, zamiast ciężaru propinacji, z którego konsumcja napojów zostala uwolnioną, zaprowadzić należytość wyszynkową. Ponieważ jednakże taki podatek sam przez się nie wystarczyłby do osiągnięcia wymienionych celów, rząd zgodził się także na odpowiednie, również z r. 1911 wprowadzić się mające podwyższenie podatku od piwa, przyczem uwzględniono, że nawet przy podwyższonym podatku od piwa konsumcja piwa znacznie niżej będzie obciążoną, niż obecnie w czasie obowiązywania propinacji.

Prace przedwstępne w tej sprawie tak daleko doszły, że galicyjskiemu sejmowi już na tegorocznej sesji jesiennej będzie mogła być przedłożoną odnośna ustawa. Specjalne stosunki, oparte na propinacji dają możność poczynienia obecnie zarządzeń, mających na celu sanację finansów krajowych i przez to ułatwić ogólną kwestyę sanacji tychże finansów, co szczególnie zawisłem jest od zużytkowania siły podatkowej, płynącej z konsumcji wódki. Zrealizowanie ostatniego problemu jest jeszcze związane z szeregiem warunków, które wymagać będą prawdopodobnie jeszcze dłuższych rokowań.

Aby jednakże tam, gdzie szczególne stosunki dają możność częściowego dopomożenia cierpiącym finansom krajowym, przyjść im z pomocą, rozpoczęto już rokowania także z wydziałem Królestwa Czeskiego, aby projekt poruszony przez tenże wydział, dotyczący sanacyi finansów krajowych, został przedewszystkiem w drodze podwyższenia podatku od piwa uwzględniony.

Upaństwowienie kolei Północnej.

Wiedeń 19 **września.** (Tel. wł.) **Jutro zbiera się komisja w sprawie upaństwowienia kolei Północnej.**

Położenie na Węgrzech.

Budapeszt. „Budap. Hirlap" kategorycznie zaprzecza wiadomości, jakoby za pośrednictwem Banffy'ego przygotowany został kompromis z koalicją, a hr. Andrassy stanąć miał na czele gabinetu.

Broszura Zeysiga.

Budapeszt 19 **września. Prokuratorja zaniechała śledztwa przeciw aresztowanemu wczoraj adwokatowi Halmayowi i zarządziła natychmiastowe wypuszczenie go na wolność. Członkowie Izby adwokackiej wezwali prezydjum Izby, aby zwołało walne zgromadzenie w sprawie aresztowania Halmaya.**

Budapeszt 19 **września.** Wczoraj **odbyła się konferencja adwokatów w sprawie uwięzienia adwokata Halmaya. Uchwalono rezolucję z oburzeniem i protestem przeciw aktowi gwałtu policji. Zebrani oświadczyli, że pozostanie nadal na urzędzie dyrektora policji Rudnaya i radcy policji, oznaczałoby wielkie niebezpieczeństwo dla życia publicznego. — Wezwano prezydenta Izby do bezzwłocznego zwołania nadzwyczajnego jeneralnego zgromadzenia celem obmyślenia środków do usunięcia tego niebezpieczeństwa.**

Pożary lasów na Węgrzech.

Szatoi Szent György 18 września (węg. b. koresp.) W pobliżu Zagon spaliło się 1200 morgów lasu. Również płoną lasy około Kovaszno i Zabola. Prace około zlokalizowania pożaru — w toku.

Roosevelt w Europie.

Berlin 19 września. (Tel. wł.) *Lok. Anz.* **donosi z Nowego Jorku, że Witte przed odjazdem zaprosił Roosevelta do przybycia w roku przyszłym do Petersburga. Roosevelt przyjął zaproszenie i na wiosnę wyruszy drogą morską do Europy, w otoczeniu eskadry amerykańskiej, która zawinie do Kronsztadu.**

Cholera.

Berlin 19 września. W ostatnich dwóch dniach zasłabło 12 osób na cholerę. Ogółem dotąd zasłabło 202, z czego 75 zmarło.

Włocławek 19 września. (W. A. T. K.). Stwierdzono tutaj wypadek cholery. Mianowicie wśród objawów cholery azjatyckiej zmarła niejaka Marjanna Muzykiewicz.

Trzęsienie ziemi.

Reggio di Calabria 19 września. Wczoraj o godzinie 3 w nocy i 11 przed południem ponowiły się trzęsienia ziemi. Wywołało to straszną panikę wśród ludności. Gmach telegraficzny w Cosenza częściowo runął. Służba zdołała się ocalić.

Szwecja i Norwegja.

Sztokholm. Tu i w całym kraju przyjęto z wielkiem zadowoleniem wiadomości z Karlsztadu, albowiem są widoki pokojowego załatwienia sporu z Norwegją.

Sztokholm. „Sveuskie Telegrambureau" donosi: Słychać z najlepszego źródła, że w Norwegji w ostatnich tygodniach czyniono przygotowania wojskowe. Także w fortyfikacjach pracują bardzo gorliwie do robót użyci są chłopi. Prawie wszystkie gatunki wojsk w środkowej Norwegji i nad granicą szwecką zmobilizowano.

Lwów 18 **września.** (Tel. pryw.) *Gazeta Lwowska* donosi: **Ze względu, że niektóre dzienniki zaalarmowały publiczność wiadomością o pojawieniu się cholery w aresztach sądowych w Tarnobrzegu, podajemy na podstawie informacji zasięgniętych w namiestnictwie, że według relacji starostwa w Tarnobrzegu z dnia 16 b. m. jeden z więźniów przebywający w aresztach od czterech tygodni zachorował na zaburzenie żołądkowe, lecz po jednodniowej chorobie stan jego zdrowia zupełnie się polepszył. Zaniepokojenie mogło powstać z tej przyczyny, że właśnie w tej kaźni przebywał przez jedną dobę flisak bezpośrednio po powrocie z Rosji. Flisak ten jest zupełnie zdrów. Rozumie się, że wszystkie środki ostrożności mimo tego zachowano. Prezydjum namiestnictwa otrzymało dzisiaj w południe w drodze telegraficznej wiadomość, że więzień ów jest już zupełnie zdrów.**

Wiedeń 18 września *Wiener Ztg.* **ogłasza — Cesarz zamianował nadzwyczajnego posła i upełnomocnionego ministra w Rio do Janeiro Jana Kuczyńskiego nadzwyczajnym posłem i upełnomocnionym ministrem przy cesarsko-chińskim dworze, oraz radcę legacyjnego pierwszej kategorji Jarosława hr. Wiśniewskiego z Wiśniewa nadzwyczajnym posłem i upełnomocnionym ministrem u republiki meksykańskiej.**

Cesarz zamianował komisarza powiatowego Antoniego Dworakowskiego radcą rządu krajowego w statucie rządu krajow. w Czerniowcach. Cesarz zamianował dyrektora gimn. państw. w Stanisławowie Franciszka Terlikowskiego dyrektorem VII. gimn. państw. we Lwowie.

Kierownik ministerstwa sprawiedliwości przeniósł zastępcę prokuratora Kazimierza Gruszczyńskiego z Rzeszowa do Krakowa i zamianował adjunkta sądowego dr. Józefa Wajdę z Tarnobrzega zastępcą prokuratora w Rzeszowie.

Wiedeń 19 września. *Wiener Ztg* **ogłasza: Kierownik ministerstwa oświaty zamianował suplenta gimnazjalnego w Drohobyczu, Franciszka Ergetowskiego, prowizorycznym głównym nauczycielem seminarjum nauczycielskiego w Nowym Sączu.**

Kierownik ministerstwa sprawiedliwości zamianował sekretarzami sądowymi adjunktów: Jana Grzegorczyka z Mielca dla Leżajska, Stanisława Wisłockiego z Białej dla Gorlic i Jana Czapika z Andrychowa dla Przeworska.

Praga. Wczoraj umarł tu kierownik praskiej filji Biura korespondencyjnego dr. Leopold Grossmann.

Barcelona 18 września. Postanowiono wdrożyć śledztwo przeciw katalońskiej radzie municypalnej, która żądała interwencji obcych konsulów z powodu ostatniego zamachu.

KURSY TELEGRAFICZNE.

WIEDEN 18-go **września. — (Giełda pop). — Godzina 3·—. — Marki 117·45, Renta majowa 100·45, Węg. renta koronowa 97·30, Akcje austr. zakładu kredyt. 678·25. Akcje węg. 806·50. Akcje Anglobanku 318·55 Akcje Unionbanku 566 50. Akcje Länderbanku 450 50, Akcje kolej: państw. 678·50, Lombardy 89·—, Akcje fabryki broni 566·—, Akcje tytoniowe 380·—, Akcje Alpiny 523·75. Losy tureckie 146·—, Ruble 253·50.**

Cukier (spok.) 19 65 19·75— 19·75 85, spirytus (nomin.) 38·60 39·—, nafta niezmieniona.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

POWSZECHNE

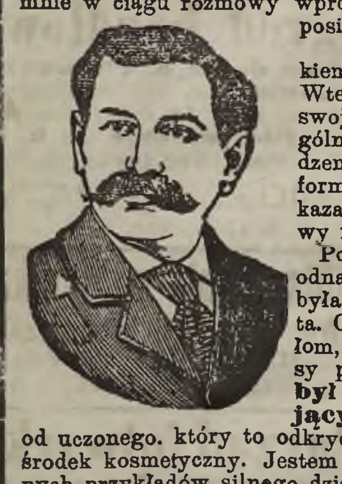
AMBULATORYUM LEKARSK.

Dr. Cezara Komorowskiego

ordynuje od 8—10 rano i od 3—4 po poł.
Kąpiele mineralne sztuczne, mechanoterapia.
Kraków, Dębniki ul. Pocztowa.

Byłem łysy.

John Craven Burleigh, pewien kupiec londyński pisze: **Jeszcze przed kilku laty była moja czaszka całkiem łysa.**
Mój ojciec i dziadek byli łysi. Włosy mojej matki były z przyrody nadzwyczaj cienkie. Już oswoiłem się z tą myślą, że zostanę łysym, aż dopóki pewnego dnia podczas wycieczki do Szwajcaryi nie poznałem się z pewnym uczonym panem w starszym wieku, który mnie w ciągu rozmowy wprost zapytał, czy nie życzyłbym sobie posiadać bujny zarost włosów. 709



Nadzwyczaj zaciekawiony, dałem całkiem naturalnie potwierdzającą odpowiedź. Wtedy opowiedział mi on, że przez całe swoje życie zajmował się chemią, a w szczególności chorobami włosów. Dla potwierdzenia swych słów, zanotował mi pewną formułę i polecił mi najusilniej preparat kazać sporządzić. Przyjechawszy do Genewy nie zaniechałem tego wykonać.
Po trzech tygodniach poczęły się włosy odnawiać a po **czterdziestu dniach** była moja czaszka włosami całkiem pokryta. Część pomady dałem dwom przyjaciołom, jedną część pewnej damie, której włosy prawie zupełnie wypadły. **Rezultat był w obu wypadkach zdumiewający.** Od tej pory, otrzymawszy wpierw od uczonego, który to odkrycie uczynił, pozwolenie, sprzedaję ten środek kosmetyczny. Jestem w przyjemnem położeniu, setki równych przykładów silnego działania u osób obojga płci przytoczyć. Nie jest to żaden środek tajemniczy. Gwarantuję, że nie zawiera żadnych składników zdrowiu lub skórze szkodliwych.
Aby się jednak mógł Pan przekonać o prawdziwości tego środka, będzie Pan na życzenie wysłaną bezpłatna próbka, potem, gdy Pan się przekona, że pańskie włosy zaczynają rosnąć, może Pan nabyć dalszą ilość za cenę umiarkowaną u pana **Williama Scotta** we Wiedniu, który ma monopol sprzedaży dla Austro Węgier.

Próbka bezpłatnie.

Każdemu czytelnikowi, który mi powołując się na tę gazetę przyśle swój adres na korespondentce wyraźnie napisany, przyślę próbkę bezwarunkowo bezpłatnie. Należy adresować:

William Scott

Wiedeń, Wien I./861 Franz Josefs-Kai. 19.

„Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny,
niech tylko zażyje Pastylek Geraudel'a".
Dosyć jest raz spróbować, żeby się przekonać o skuteczności

PASTYLEK GERAUDEL'A

Nieomylnych w leczeniu Nieżytu, Kaszlu nerwowego, Zapalenia opłucnego, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacyi piersiowej, Astmy, etc. — Niezbędnych dla osób, które zbytecznie głos utrudzają. 3681 4 16

Bardzo użyteczne dla Palących.

Pudełko zawiera 72 Pastylek i sposób zażywania takowych.
Do nabycia we Lwowie: w aptekach Pp. Wewiórskiego i Ruckera; w Krakowie: w aptekach Pp. Wiszniewskiego i Redyka.

---

5 K. i więcej zarobku dziennie.

Stowarzyszenie robotnicze wyrobu pończoch maszynowych



poszukuje osób obojga płci do wyrobu pończoch na naszej maszynie. Pojedyncza i szybka praca przez cały rok w domu. Żadne przedwstępne wiadomości niepotrzebne. Odległość nie stanowi przeszkody — a my sprzedajemy prace. 1214 6

Thos H. Whittick & Co.

Praga, Petersplatz 7, I. — 47.

Rutynowana
nauczycielka muzyki
uczennica pierwszorzędnego profesora udziela lekcyi gry na fortepianie u siebie w domu i po za domem po przystępnej cenie. Wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu." 1651 0

Miód Pszczelny lipcowy, tegoroczny, patoka, bez żadnych domieszek, wysyła w blaszankach po 5 klg. z pasiek własnych już **z opłatą poczty za 6 kor. Miód pitny** w szklankach i gąsiorkach po 5 klg., **również z opłatą poczty za 6 kor. Zarząd dóbr ziemskich** 1589 0
Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach poczta Siemikowce.

Pensonat „Ukraina"
ulica Karmelicka 1. 40 II. piętro
pokoje umeblowane z całodziennem utrzymaniem dla Gości stałych i przejezdnych. Tamże **Obiady** smaczne i zdrowe, w domu i na miasto
Ceny umiarowane. 145



CUDOWNYM

jest skutek, jaki osiągają kobiety przez używanie **angielskiego mydła ogórkowego.** — Usuwa z twarzy po kilku dniach piegi, wyrzuty i inne choroby skórne, wygładza **zmarszczki, użycza oblicza, nie szkodzi wcale skórze białej, świeżej i pięknej cery.** — Jestto środek odznaczony na wystawie parysk. i wied. który tak u nas, oraz w Anglii wszystkie inne środki piękności usunął szybko na drugi plan. **Cena flaszki** kor. 2 do tego prawdziwe **angiel. mydło ogórk.** K. 1 i puder K. 1.20 Crême ogór. K. 2. — Do nabycia w Krakowie u **Reima i Sp.** i w każdej apt. i drog. we Lwowie Szymon Hay nad. apt.

Udzielam panienkom **lekcyi**
rysunków i malarstwa
artystycznego z natury, uczennica Gersona Wiadomość w Admin. „Głosu Narodu" 1844 6

Pracownia sukien damskich
Maryi Dinerówney
przybyłej ze Lwowa,
przy ulicy Floryańskiej L. 33 II piętro w Krakowie. 1884 0
Przyjmuje wszelkie roboty w zakres krawieczyzny wchodzące, oraz udziela **lekcyi kroju** według najnowszego systemu. Ceny umiarkow.

Kilka mało używanych
rowerów
bardzo tanio do nabycia, w głównym składzie **części do rowerów i warsztacie reperacyjnym.** 1891 6
firmy Niemetz i Sp.
Kraków Szewska 1. 2.

Polepszenie bytu
przez łatwy, uczciwy a
WYSOKI
dochód uboczny
może osiągnąć każdy, kto posiada liczne znajomości.
Zgłoszenia z podaniem adresu należy przysyłać pod
O. P. Beyer i Co.
MANHEIM
(Baden - Deutschland).

Kasy kontrolne
dla Wielm. PP. Kupców, również kasy kontrolne dla Wiel. PP. restauratorów, niezrównanej pewności, sprzedaje na spłaty. 1892 0
Niemetz i Spół.
Zakład mechaniczny
Kraków, Szewska 2.

Uczeń III. klasy
wydziałowej, biednych rodziców, nie mając pieniędzy na książki i odzież, prosi o wsparcie, któreby umożliwiło dalsze uczęszczanie do szkoły. Zgłoszenia do Adm. „Głosu Nar."



Proszę zażądać!
zadarmo i opłatnie mó bogato ilustrow. cennik obejmującyprzeszło 600 rycin doskonałych tanich i trwałych zegarków oraz przedmiotów ze złota i srebra
Hanns Konrad
Pierwsza Fabryka Zegarków
Brüx Nr. 1450
(Czechy).
Prawdziwy srebrny remontoir zł 3·80 z podwójnemi kopertami złr 5·75. Prawdziwy srebrny łańcuszek złr 1·20, 1·50, 1·80, stosownie do wagi. Prawdiwy amer. niklowy remotoir, kotwicowy system Roskopf Patent, wraz z nikl. łańcuszkiem i skurzanym futerałem złr. 2·25, 3 sztuki 6.50, 6 szt. 12·50. Ten sam z podwójnym kopertami za sztukę złr. 3·50 Budzik niklowy złr 1·45, 3 sztuki złr 4 z tarczą świecącą w nocy złr 1·65 3 szt. 4.50. Żadnego ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Dla każd. zegarka 3 lata piśmn. gwarancyi. 1724 30

Kupię
handel korzenny
dobrze prosperujący w Krakowie lub w większem mieście powiatow. Oferty przyjmuje z grzeczności Z Wassenberger. dom ajencyjno-handlowy w Krakowie. 1899 3

Absolwowany prawnik, praktyczny
leśniczy
i przełożony obszarów dworskich
znający się także na gospodarstwie rolnem, biegły korespodent obeznany również z rachunkowością poszukuje odpowiedniej posady. Liczy lat 32. Świadectwa na żądanie Łaskawe zgłoszenia pod Z. post. rest. Borowa koło Mielca. 1902 3

Obiady domowe
zdrowe w domu i na miasto
Ceny przystępne. **Mostowska**
Sławkowska 6 II p. 1756 0

Pokoje umeblowane
dla przejezdnych z całodziennem utrzymaniem. Ceny umiarkowane, zwłaszcza przy zgodzie na czas dłuższy (n. p. dla młodzieży kształcącej się w Krakowie). 1529 0
A. Borońska,
Karmelicka 24 Kraków.

Sprzedam tanio
waffenrok kadeta feldfebla 13 pp. także szablę z kuplą i spodnie niebieskie.
Wiadomość ul. Gertrudy 8 II piętr. na lewo. 1886 3

Powróciłam z wakacyi
i w mojej pracowni sukien damskich, udzielam nadal
nauki kroju
systemem francuskim oraz najświeższym wiedeńskim, po cenie umiarkowanej. 1831
„FLORA"
Kraków, ul. Podwale 1. 13.

Do sprzedania fortepian
i garnitur mebli wyściełanych. Wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu" 1904 4

FILOZOF
przyjmie lekcye pod przystępnymi warunkami. Wiadomości udzieli Administr. „Głosu Narodu" 1903 0

Swieże
jaja spożywcze
kupuję całymi wagonami po nadejściu za gotówkę. Oferty pod „Frische Eier 1920" 1900 3
an Haazenstein & Vogler Wien I.

Używane
duże futro
szopy do sprzedania. W. Jachimski, skład futer Grodzka. 1905 4

Pół kilo pierza gęsiego
tylko 60 cent.
Rozsyłam zupełnie nowe, szare pierze, ręką darte, pół kilo tylko 60 ct. to samo w lepszym gatunku tylko 70 ct. w pocztowych pakunkach próbnych 5-kilowych za pobraniem pocztowem. **J. Krasa** *handel pierza w Smichowie koło Pragi* (Czechy 660). — Wymiana dozwolona. — Upraszam o dokładny adres

---

Bardzo tanio! 1670
Od 1 kor. sukienki dziecinne, od 3 kor. suknie damskie, przyjmuje się do roboty.
Ul. Poselska 15 I p. **oficyna**

TY
nie znajdziesz do pielęgnowania, skóry, szczególniej aby usunąć piegi, a uzyskać czystą płeć lepszego i skuteczniejszego mydła leczniczego nad z dawna znane
mydło liliowe
BERGMANNA
(Znak ochr.: 2-óch górników)
od BERGMANNA & Sp., TETSCHEN a/E
Do nabycia sztuka à 80 hal. u:
Apt. w Krakowie: Bartmański i Sp. F. Gralewski, Z. Marcoin, saw. Mikucki, M. Prań, W. Redyk, L. Rozenberg, K. Wiszniewski; Drog. Roman Drobner, Anast. Fronoz, J. Hanak, Arnold Reifer, Reim i Sp. J. Klemensiewicz, A. Pachuscki, St. Rożnowski, F. Zowoth i Sp., J. Wiśniewski i Sp.; Mat. Hdlg. Moritz Kreisler; Drog. w Bochni: Jan Michnik, Stanisław Pawłoswki; Apteki w Nowem Sączu: M. Gorzeckiego, R. Jakubowski, Drog. T. Kwieciński; Apt. w Rzeszowie: A. Karpiński, Klisiewicz, J. Kołodziejowski, Lazar Friedenberg w Podgórzu.

Pomocnik handlow.
zdolny i pilny bufetowiec, oraz **uczeń** z ukończoną II gimn. znajdzie umieszczenie. 1911 3
w handlu korzennym J. Dymnickiego w Jaśle.

---

3 stancye
do wydzierżawienia z ogrodem. od 1 październ. Nowa Wieś ul. św. Wicka 1. 40 Wiadomość u M. Spiel na miejscu. 1809 2

Potrzebna dziewczyna
umiejąca szyć i gotować. Wynagrodzenie według uzdolnienia. Zgłoszenia: Zarząd dóbr Bystrzyca górna p. Wiśniowa przy Sędziszowie. 1908 2

Kursa przygotowawcze
do egzaminów pocztmistrzowskich, na **manipulantki** pocztowo-telegraficzne tudzież do egzaminu z rachunkowości państwowej, kupieckiej i ogólnej prowadzone przez rutynowanych urzędników państwowych dotyczących katehoryj.
Lekcye zbiorowe — honoraryum niskie — miesięczne. Witdomości udzieli z grzeczności: Handel Wgo *an. Karlińskiego* Sukiennice.

PRZYRZĄD
do otrzymywania ***światła Drumonda*** **(Kalklicht)** w zupełnie dobrym stanie, dla posiadających Kinematograf lub scioptikon jest do sprzedania. Wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu" 1779 0

Zdol. Agentów
do sprzedawania dzieła nowego, nadzwyczaj ozdobnego, w języku polskim, poszukuje na warunkach korzystnych. Szczegóły bezpłatnie,
Adres: ***H. Wulfers,***
1758 8 **Kolonia (Köln a. Rh.)**

Szkoła kroju
i szycia sukien damskich i dziecinnych
przyjmuje się tylko panienki z lepszych domów **Radziwiłłowska 14, parter na prawo.** 1827 6

Miód patoka
deserowy, kuracyjny z własnej największej podolskiej pasieki **5 kor. 80 h. za 5 kl. patoki franco. Doskonałe miody do picia** i owocowe, domowego wyrobu po niskich cenach. Za czystość i dobroć gwarancya, rozsyła 1814 0
Eugeniusz Biliński w Zbarażu.

Zawiadomienie.
Kto z W. Duchowieństwa pragnie dobre i prawdziwe **WINA** dostać do Mszy św., niech się zgłosi do **ks. Kraweca Piotra** w Hanuszowcach Szepes meg. Ungarn. p loco. — 1 litr białego od 46 wyżej tokaj samorodne 1 l. od 1.30 wyzej
Schiler 1 l. od 46 h. wyżej
20 beczek Tokajera 130 l. 140 K
Potwierdzamy: *ks. J. Kwiatkiewicz ks. Ant. Łętkowski* z Krosciem.

INDRA TEA



Najlepsza i najsmaczniejsza
herbata.
SKŁAD w KRAKOWIE:
Leon Sykutowski Szewska 12.
1548 0

Nauczycielka.
z egzaminem wydział. przygotowuje do matury seminaryalnej do egzaminu kwalifikacyjnego, oraz udziela lekcyi panienkom ze szkół wydział. i ludowych. Na żądanie udziela lekcyi i konwersacyi jęz. niem. Wiad. ul. Kapucyńska 1. 3 I p. oficyn. od 3—5. 1972

NA SZPITAL
dla nieuleczalnie chorych i matołków 1703 0
przyjmuje datki Redakcya „Głosu Narodu" i Ks. A. Podgórski w Iwoniczu ob. łać. proboszcz.

Poszukuję inteligentnej
wdowy bezdzietnej
i niezależnej, którąby na 6—8 tygodni za wynagrodzeniem moga objąć opiekę nad mężczyzną, wolnym rekonwalescentem. Zgłosz. pod „Niezależny 1000" do 15/9 poste rest. Kraków. 1862 3

Za nadesłaniem przekazem kwoty *2 kor. 40 hal.*

Księgarnia katol. Dr. W. Miłkowskiego

w Krakowie, ulica św. Jana l. 6 (Hotel Saski), otrzymuje się odwrotną pocztą franko.

Najmniejszą książeczkę

do modlitwy 7/5 centymetrów p. t.:

Książeczka miniaturowa przez *O. S. B. Tow. Jez.*

Prześliczny druk i papier, elegancka oprawa w skórkę, wyborowa treść odznaczają to wydawnictwo, jedyne w swoim rodzaju, przeznaczone dla inteligencyi.

Taż sama książeczka jest także w oprawach zbytkownych od 5.50 kor. aż do 11.50 kor., porto 40 hal.

Tamże wyszedł: *Najtańszy przewodnik po Krakowie.* Cena 20 hal.

Założony w r. 1872

Zakład rzeźbiarsko-kamieniarski

BRACI TREMBECKICH

przy ulicy Rakowieckiej l. 7, podejmuje się wszelkich robót w zakres kamieniarstwa wchodzących, tak w miejscu, jak i na prowincji, oraz poleca **ogromny wybór gotowych pomników i grobowców familijnych po cenach bardzo niskich.** 584 0

Skład Komisowy

Płócien, stołowej bielizny, ręczników, chustek do nosa ze **słynnych fabryk Langerowskich.**

Szyrtingi na bieliznę i pościel.

Barchany białe i kolorowe i t. p.

poleca 1870 7

Magazyn H. Schwarza

Kraków ul. Grodzka l. 13 tel. 43.

Ceny fabryczne.

Singera maszyny do szycia

Niedoścignionej jakości z gwarancyą na 5 lat sprzedaje na spłaty. **Jedyna u nas najpewniejsza gwarancya,** wobec posiadania konces. zakładu mechanicznego.

Wielki skład części do maszyn i główny warsztat reparacyjny. 1895 0

Niemetz i Sp. Kraków, Szewska 2.

Medal bronzowy z wystawy rękodzielniczo-przemysł. w Krakowie r. 1870.

1865 0

Magazyn futer A. JACHIMSKIEGO

w KRAKOWIE, ulica Grodzka L. 14 i 16,

(założony w roku 1825),

poleca w wielkim wyborze gotowe futra męskie i damskie najświeższych fasonów rotundy, garnitury, czapki, kołpaki, zarękawki do polowania itd. Pracownia przyjmuje zamówienia oraz wszelkie reperacye i uskutecznia takowe punktualnie po cenach umiarkowanych.

Na składzie utrzymuje materyały na wierzchy męskie i damskie z najpierwszych fabryk francuskich, angielskich i krajowych. — **Przyjmuje futra pod gwarancyą do przechowania przez lato.**

Medal srebrny Ministerstwa handlu z wystawy krajowej w Krakowie 1877. r.

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego

otrzymała na skład główny dzieło 1880 5

Dra Leopolda Caro **adwokata w Krakowie.**

p. t. **Studya społeczne** 8° str. 404

Treść: Sprawa indemnizacyjna. - W sprawie parcelacyi. — Książki robotnicze. — Bank włościański. — Lichwa na wsi. — Reforma kredytu włościańskiego. — Ulgi legalizacyjne. — Lichwa i sposoby jej zwalczenia. — Dziesięć milionów na kredyt włościański. — Milion na Kasy Raiffeisena. — Reforma ustawodawstwa naftowego. — Dodatek do funduszu religijnego. — W sprawie przywłaszczenia sobie firmy. — Zawodowa organizacya rolników. — Prawa sługi. — Pomoc prawna.

Cena 10 K.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Józef Warski, *zegarmistrz,* Krakó, plac Marjacki l. 3

poleca swój **skład zegarów, zegarków i biżuteryi.**

Specjalista w naprawach zegarków kieszonkowych i zegarków antyków.

Ceny niskie, wykonanie sumienne. 1466 30

N. in. 48.

Hala licytacyjna

C. K. SĄDU POWIATOWEGO CYWIL. w KRAKOWIE.

ul. św. Jana Nr. 3.

Środa: dnia 20 września 1905 godz. 9 i w dniach następnych będą sprzedane:

Książki polskie, niemieckie, francuskie i rosyjskie różnej treści po niżej ⅓ części ceny szacunkowej.

Pończochy, skarpetki, rękawiczki, majtki, kalisony, koszule męskie i damskie sznurówki, parasole, parasolki, kołnierze męskie i damskie, manszety, paski, fartuszki, welonki, kapelusze damskie, fartuszki, ryszki, aksamitki, gazy, tasiemki, welwet, i różne przybory do kapeluszy i sukien damskich, fasony, pióra do kapeluszy damskich, wstążki, szyrtingi, kaftaniki damskie, płótna prawdziwe, szelki, kawatki, obuwie, firanki, portyery, krzesła, szafeczka nocna, samowar, poduszki, piernaty, lampa wisząca, szafy, tacki, stół, kufer, książki hebrajskie, koce, dywaniki, waga, ulster, garnitur mebli, obrazy, koniak i wina, zegarek niklowy, szpilka i spinki do manszetów.

Bliższe szczegóły na tablicach w hali umieszczonych.

Kraków, dnia 11 września 1905.

Kąpiele z kwasu węglowego

zastępujące kąpiele w Nauheim, Kissingen i t. p. wyrabia

lwowska fabryka chemiczna »TLEN«

Kąpiele te stosowane na ordynacyę i pod kontrolą lekarza, działają znakomicie w astmie, cierpieniach nerwowych, zapaleniach oskrzeli, (bronchitis) rozedmie płuc, wadach serca nerwowej, niemocy płciowej, itp. nie mniej doskonały środek do pobudzenia krążenia krwi. Skutek taki sam, jak po kuracyi w zdrojowiskach zagranicznych, a koszt stokroć niższy.

Nabyć można w aptekach, i żądać z marką fabryki „TLEN".

Liczne zaświadczenia i podziękowania.

Zaświadczenia. Z całą szczerością i sumiennością poświadczyć mogę, że kąpielom z kwasu węglowego wyrabianym przez lwowską fabrykę „Tlen" zawdzięczam po długoletniej ciężkiej chorobie serca, którą stwierdzili u mnie profesorowie, Dr. Neusser, Dr. Widman i Dr. Prus, powrót do zupełnego zdrowia i z tego powodu każdemu cierpiącemu na serce używanie tych kąpieli, według wskazówek lekarskich jak najwięcej polecam.

Zdzisław Kamiński,
naczelnik salinarny Łanczyn.

Mam zaszczyt oznajmić, że rzeczywiście tylko kąpiele z kwasu węglowego wyrobu fabryki „Tlen", wyleczyły mnie z reumatyzmu, na który od 8-go roku życia mego cierpiałem, używałem dotąd wszelkich środków, i różnorodnych kąpieli, lecz wszystko bez skutku. Kąpiele siarczane słone, gorące, hydropatyczne, masowania, i t. p. przynosiły ulgę na czas krótki, lecz z najdrobniejszej przyczyny choroba znowu wracała. Dopiero za poradą lekarzy użycie 26 kąpieli z fabryki „Tlen" uzdrowiły mnie i od 2-ch lat nie mam więcej bolów ani łamania.

Proszę przyjąć serdeczne podziękowanie za swój cudowny preparat

Adolf Helm, aptekarz.

Do Szanownej Dyrekcyi fabryki „Tlen" we Lwowie.

Z prawdziwą przyjemnośbią spieszę podziękować Szanownej Dyrekcyi, za rychłe przysłanie mi piętnastu paczek soli do kąpieli z kwasem węglowem, których działanie w mojem znużeniu i wyczerpaniu, nerwowem okazało się wprost niezrównanem. Znakomity ten wyrób jest istotnie godny jak najszerszego rozpowszechnienia.

Z wyrazem prawdziwego szacunku

K. Srokowski, literat.

Oprócz kąpieli z kwasu węglowego, które w ciągu lat kilku bardzo się rozpowszechniły, wytwarzamy obecnie 1626 0

Kąpiele borowinowe z kwasem węglowem. Kąpiele borowinowe zwykłe, Francesbadzkie

Kąpiele jodowo-bromowe z kwasem węglow. Kąpiele balzamiczno-sosnowe z kwasem węglowym.

Przyrządzanie kąpieli z naszych soli jest nadzwyczaj dogodne, a sama kąpiel bardzo przyjemna w użyciu. Do podjęcia fabrykacyi, powyższych soli kąpielowych zachęceni zostaliśmy przez J. Wielmożnego Pana **Dra Antoniego Gluzińskiego** Profesora uniwersytetu lwowskiego i wielu lekarzy praktykujących.

Cenniki i prospekty gratis i franco.

Rządow[...] [...]prawniona

Fabry[k]a wód miner. sztucznych i specjaln. leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA I CHMURSKI

w Krakowie, [...] Gertrudy, L. 4.

wyrabia pod kontro[...] [...]mysłowej Tow. Lekarskiego krak[...] Towarzystwo 3200

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Giezhüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,

tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz wody mineralne normalne z przepisu prof. **Jaworskiego**. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach

Cenniki na żądanie darmo.

Cena losu 1 korona.

C. k. Loterja policyjna

na rzecz towarzystwa wzajemnej pomocy urzędników wiedenskiej policyi, tudzież wdów i sierot po nich, pod protektoratem Pana c. k. Prezydenta policyi Jana Habrdy.

1500 wygranych, a mianowicie:

100 wygranych głównych ***55.000 kor.***

Pierwsze 3 główne wygrane między nimi.

Pierwsza ***30.000 kor.***

zostaną za Najwyższem zezwoleniem Jego c. k. Apost. Mości na żądanie wygrywającego wypłacone ***gotówką*** po potrąceniu 10% i wypłaconnego podatku zyskówego.

Ciągnienie dnia 11 listopada 1905.

Do nabycia w trafikach, kolekturach loter. kantorach wymiany, oraz przez Ekspedycyę Głosu Narodu.

„ARS" SALON sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich, otwarty codziennie w dnie powszednie od 10 do 1 z rana od 2 do 5 po południu. 88

Ul. Bracka 5, na parterze.

Były muzyk wojskowy

udziela nauki gry fortepianowej w łatwy sposób, warunki przystępne. Adres: L. Markiewicz Kurniki l. 4 Kraków. 1915 4

Osoba inteligent.

pozsukuje zajęcia, jako wychowawczyni jednego lub dwojga dzieci lub do matkowania starszym panienkom J. P post. rest. główna poszta Kraków. 1924 3

Młody królewiak

poszukuje posady biurowej

wymagania skromne. Łaskawe zgłoszenie Podgórze post. rest. pod „L. O". 1925 2

Ogród handlowy

Kąsna dolna, p. Ciężkowice Bogonjowice, ma do zbycia w znacznej ilości doborowe adm. **pomidorów w cenie 20 h. za kg. i wszelkie jarzyny.**

Francisz Kucharczyk

p. Ciężkowice Bog.

Mleczarnia w Lipniku

p. Wiśniowa koło Dobczyc wysyła

masło deserowe

za pobran. w każd. ilości. 1920 3

Zarząd folwarku

Buczna poczt. Nowy Sącz ma do pozbycia 6 sztuk krów pięknych zacielonych, z tego 5 szt. rasy pincgauroskiej 1 szt. rasy simentalskiej wiek ed 6—8 lat 1918 3

Nowość! Nowość!

PAN 1921 5

Policmajster Tagiejew

napisał

Jozef Masskoff

(Gabryela Zopolska)

2 tomy o 100 illustracyach 6 K. Do nabycia we wszytkich księgarniach.

Ważne dla Pań! Przyjmuje włosy do wyrabiania i farbowania peruki damskie i męskie, oraz nowe warkocze po przystępnych cenach. Również przyjmuje BIELIZNĘ do haftu. Polecam się łaskawym względom, A. CZAICKI fryzyer, ul. Floryańska l. 53, parter. 1309 [illegible]

Dom I piętr[owy]

przy ul. Mickiewicza w Podgórzu bardzo dobrze się rentują [...] każdego czasu do sprzedania. Wiadomość w Administracyi »Głosu Narodu.« 1878 [illegible]

Młody pomocnik

działu korzennego i śniadankowego poszukuje posady w Krakowie lub około Krakowa, którą objąć może 15 p[aździ]ernika lub 1 listopada. Zgłoszenia pod F. P. L. 150 Wieliczka 1868 3

Potrzebny jest

[...] pomocnik fryzyer.

[...] Administracya „G[łosu Narodu]" 18[...]

Pension „Podole"

Loretańska 4, I p.

Pokoje z komfortem urządzone z utrzymaniem lub bez. Łazienka. Przyjmuje się **stołowników.** 1820 [illegible]

ROZPACZ

Na łożu boleści leży kaleka złożony kilkonastoletnią chorobą. To mąż chorej żony i ojciec 3 dzieci pozostających bez żadnego utrzymania. Osoby kochające P. Jezusa a w Nim Jego ubogich, chcąc sieroty wspomódz, raczą łaskawie swoje ofiary złożyć w Administracyi „Głosu Narodu" dla kaleki „Rozpacz" 174 [illegible]

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W Drukarni „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem [...] Szembeka.